

Bóg Go naznaczył stygmatem wielkości

Mowa pogrzebowa ks. biskupa połowego Gawliny

WARSZAWA. Podczas nabożeństwa porannego w Katedrze wygłosił ks. biskup polowy Gawlina następujące przemówienie:

Narodził się w żalobie pogrążony. Od Belwederu do katedry św. Jana idzie po raz ostatni Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, jedzie na odpoczynek wieczny, na adorację wieczną Wielki Wódz. Za trumną w nieutulonym żalu idzie rodzina najbliższa, idzie mała Matka-Ojczyzna i miłość Matki-Kościola. Z góry Lecha odzywa się dzwon św. Wojciecha, szpizowem sercem swoim jęczy i płacze na Wawelu Zygmunt a razem z nim rozdzwoniły się i rozegrały żalobną melodię dawną: we wszystkich świątyniach Polski. Grają na Polskę całą — Requiem.

„Aż do śmierci po sprawiedliwość“. Tem hasłem przewodnim kierował się Józef Piłsudski w całym życiu swoim.

Odkąd poraz pierwszy zetknął się z najcięższą, szlachetną duszą Jego rwała się do czynnej pracy i ramię przyczoło się do walki o sprawiedliwość. Aż do śmierci walczył o sprawiedliwość.

Przemówił tu Boży duch do duszy młodzieńczej, która szlachetna i prawa odczuwała się radością do Boga Najwyższego: walczyć będą aż do śmierci.

I wyciągnęła się nad nim ręka Boska i upodobał Go sobie Pan Bóg i naznaczył czoło Jego stygmatem wielkości i kazał Mu spełnić postanowienie w Narodzie naszym.

I wierzył Józef Piłsudski w posłannictwo swoje, wierzył w sprawiedliwość Bożą. Wiedział, że naród nie ma duszy indywidualnej, którąby na wzór indywidualnej duszy ludzkiej mogła być wynagrodzona czy ukarana przez Boga, Sędziego w wieczności.

Wiedział, że sprawiedliwość Boża, nagrody i kary za zalety i grzechy każdego narodu dokonac się musi już w doczesności. To też przekonanie o wskrzeszeniu Polski było postulatem Jego wobec sprawiedliwości Bożej.

Wiedział, że krzywda najokrutniejszej wyrażona Ojczyźnie była zbrodnią o pomście do nieba wołającą i że każdy ruch dążący do wyznaczenia tej zbrodni jest czynem sprawiedliwym, zmierzającym do restytucji dziejowej.

I z tego przekonania wyrasta w duszy przywódcy Wódza Narodu ta wielka pewność moralna, ta wiara w błogosławieństwo walki o różnej, wiara w powodzenie miecza polskiego.

Zaprawdę mąż ten walczył był od młodości swojej. Wilno, Charków, Syberja, Łódź, X-ty pawilon Cytadeli, Londyn — oto etapy marszu bojownika, co bronił postanowił duszy polskiej przed upodleniem ugody z najcięższą. Wydzignąć pragnął arkę Ojczyzny z pohabienia. I ci, co z nim byli, ponieśli ją po kłopotach, wiodących ku szubienicy...

A gdy na szczytach dziejowym wielkie zaczęły wybijać godziny, gdy zamknięta ręka Boska podniosła się, aby zamknąć ostatni tom dziejów świata i położyć go ad acta, wiedział Józef Piłsudski, że miara sprawiedliwości dla Polski, dopełni się do ostateczności... Wiedział jednak, że Bóg niczem nie pomaga.

I jasnowidz, co ostrym wzrokiem dojrzał przyszłość, stał się Bożym żołnierzem. Gotuje broń dla bezimiennej armii bojowników, dla armii narodowej. Nie dla sławy idzie w bój. Jej zadanie to zwyciężyć przemoc człowieka nad człowiekiem i spod meki ciała wydobywać ducha ludzkości, posiać wśród ludzi miłość i prawo do szczęścia. Zbiera okół siebie obywateli, uważających godność Narodu za swe własne dobro, gotowy by dźwignąć z pohabienia arkę Ojczyzny.

Czyn żołnierski przywrócił godność Polsce — napiął na swoim sztandarze i w sercach tych, co przy nim stanęli. A porwał za sobą garstkę szlachetów, Janów bez ziemi, żołnierzy bez Ojczyzny. „Niech wszyscy wytyją słuch, od krakowskiego gościńca, czy tętu nie posłyszają“.

Ta szara wydziedziczona gromada, wpatrzona w kocharne marsowe oblicze Komendanta, szła za Nim. I rozumiała, że ta droga ciężka, wyboista, pełna kamieni i błota, kręta, jakże jeszcze daleko, prowadzi do zwycięstwa.

A gdy padł rozkaz Wodza, by nie spłamić obcą przysięgą honoru żołnierza polskiego, wychylił do dna kielich gorczy. I ku fortycy magdeburkiej szli zapewnienia, że na zew Wodza wyjdą w podziemiach ukryci. I pękły niewoli okowy! Otworzył się bramy więzienia. Józef Piłsudski wrócił! Witano Wodza, któremu cały Naród powierzył swój los.

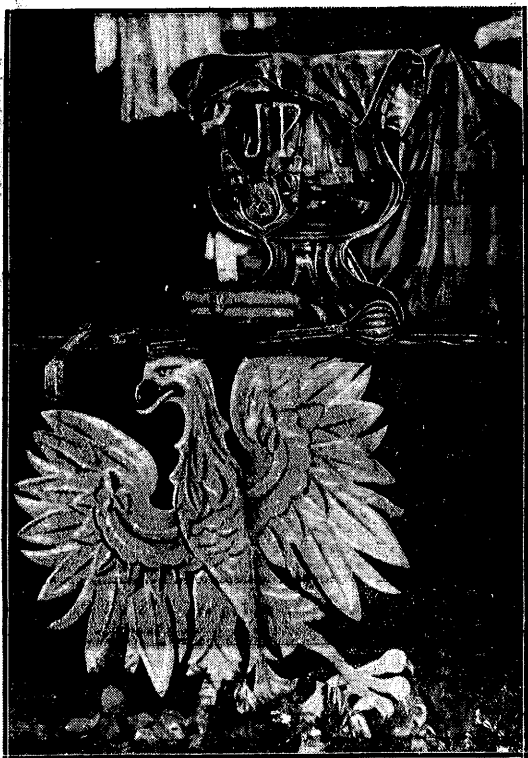
Rok 1920. Łoży zachodu się waga. Uplorna chwila, po której światłok, Papież Pius XI, powiedział, że anioł ciemności był gigantyczny tożący z aniołem jasności. Cała Polska stanęła naprzeciw wrogowi a Wodzem jej Józef Piłsudski.

Niech biskupowi żołnierzowi wolno będzie użyć słów wijsi wojennej Jeremiasza proroka: „Wiedziałem Go, który toczy prasę wina z zapaleczywością. On postępujący z wielkością mocy swojej, w szatach zbroczonych w krwi. Czemuż

jest czerwone odnienie Twoje i szaty Twoje, jako tego, który wino tłoczy w prasie? Prasa tłoczyłem ja sam, a żaden z narodów nie był ze mną. Ja mówię tłoczyłem nieprzyjaciół w gniewie swoim i podeptałem ich w popędliwości swojej, albowiem dzień pomsty był w sercu mojem.“

Wykonawcą stał się Wódzu wyroków sprawiedliwości Bożej sa grzech i krzywdę rozbiorników Polski. Wymazał bluznierstwo zaborców,

co ojcowizną naszą w Imię Trójcy Przenajświętszej rozzerwać i nazawsze do grobu położyć pragnęli. Wykonawcą stał się, Marszałku, wyroków sprawiedliwości Bożej. Za tyle też wylanych, za tyle rodzin zniszczonych, za przysławienia wiary świętej, za kościół zgnębiony, za tę falę wygnañców, co wśród cierpień na Syberję szła, za ciche jęki i głosy rozpacz, co wśród brąku kajana do Boga wołały. Przez Ciebie nad barbarzyństwem, zatrzym-



Urna zawierająca serce Marszałka Piłsudskiego, która złożona będzie w grobie Matki. — W Belwederze urna ta ustawiona była na katafalku przy trumnie ze zwłokami Marszałka na postumencie, na którym spoczywały również buława marszałkowska, szabla Komendanta i Jego maciejówka.

owała kultura chrześcijańska. Przed Tobą w kornym holdzie czoło chyli Europa, dzięki Ci Matka-Kościół przez Ciebie wyswobodzona.

Co mieczem wywalczył i zdobył, grunty i wznosił Marszałek w pracy pokojowej, będąc według słów pisma św. Wodzem na drodze obojego czasu. Polskę pragnie widzieć wielką, prawa, mocarną. Pod Jego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustój państwowy. Jego ręką spoczywały w ostatnim dzialewolecciu, istotnie i niepodzielnie rządy krajem.

Organizując przyszłość Polski, bierze na siebie cały ciężar dnia i splekotę jego. Niezawieszna chwila gorczy i meki, lecz nieśmiała w świadomości, że utrapienie, to pokarm, którym się żywić wybrał.

I jak dawniej organizował czyn zbrojny, tak w ostatnich latach organizuje pokój. Jako najmłodszy pierworodny syn Ojczyzny Matki, bierze matkę za rękę, wprowadza ją do własnego domu, rozpała ognisko domowe, uczy członków rodziny polskiej posłuszeństwa wobec matki, ustala dla nich zasadniczy porządek życia państwowego.

W ofiarnej pracy odsuwa od siebie wszelką radość życia i spala się w służbie dla Tej, która była marzeniem i ukończeniem serca Jego, dla Tej, którą wypieścił w tęsknocie lat swoich młodzieńczych, dla Której żył i pracował w trudnej wojennym i zaparciu się swojego wieku męskiego, dla Tej, którą widział zawsze promienną jak słońce, czystą jak światłość nieczem nieskalaną.

O wielki śnie! Wielki śnie! Narodu polskiego, Józefie Piłsudski, Pierwszy Marszałku Polski! Na skroniach Twoich spoczęła więcej, niż korona. Pan Zastępów wyznał niezatarty ślad czep wybrańców swoich na duchu Twoim nieśmiertelnym, a naród wznosi Ci pomnik w własnym sercu swoim.

Zmoczną głowę swoją w tej trumnie na wieczny złożylesz spoczynek. Płomienne serce Twoje nazawsze bić przestato. Dzieło Twoje w myśli i w czynach naszych żyć będzie niezłomnie. Dziś, kiedy Twej szpizowej postaci zabrakło u wrzecion Polski, kiedy nie będziemy się mogli do Ciebie zwrócić po odpowiedź na dręczące pytanie, jak składać tkaninę dziejów daś drogę wskazywać nam będą słowa Twoje, że Polska musi być jednością, że swoboda, jeżeli ma dać się jednożyć musi, łącząc.

Ciężar olbrzymi, jaki dźwigałś na sobie, Marszałku, dalej już tylko na barkach całego narodu może być niesiony.

Na Twoje prochy i popioły, na ducha Twojego, znaczonego stygmatem wielkości, słułużący, zamilowaci będziemy, jako Ty milowalesz Polskę Ojczyznę naszą! Tak nam dopomóż Bóg! Będziemy Jej służyć, jako Ty służyłś w trudach poświęcenia i samozaparcia! Tak nam dopomóż Bóg!

Będziemy żywnymi kamieniami budowania państwa, a cementem miłość współna i miłość Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg, Marszałku Polski. Duszę Twoją niesmiertelną, niechaj chorągwy Boży, św. Michał zaniesie przed Twej wyższego Pana sit zbrojnych, a Bóg niech światłością swoją wiekuisztą i pokojem bez granic wynagodzi Ci za wszystko, cokolwiek dobiegł uczynił i cokolwiek przecierpialesz zlepać co tu na ziemi uczynił za Jego chwałę i dla dobra Narodu naszego. Amen.

Dziś pogrzeb I. Marszałka Polski w Krakowie

WARSZAWA. (tel. wł.) Podczas dzisiejszych uroczystości pogrzebowych w Krakowie wygłosił ma przemówienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Jest to jedyne przemówienie przewidziane na dzień dzisiejszy. Nikt inny na uroczystościach żałobnych przemawiać nie będzie.

Trasa pochodu żałobnego w Krakowie. KRAKÓW. W ciągu onegdajszej nocy przy ulewym deszczu wrzała gorączkowa praca nad wykończeniem dekoracji żałobnych tras, którą przejdzie orszak pogrzebowy. Na ul. Baszowej, Dunajewskiego i Straszewskiego umieszczone są wysokie maszty, na których powiewają długie czarne chorągwy. Szczyty masztów ozdobione są białymi orłami. W dalszym

ciągu trwa masowy zjazd uczestników pogrzebu.

W drodze do Krakowa. Po defiladzie przeniesiono trumnę ze zwłokami śp. Marszałka do wagonu żałobnego, oczekującego na boczniczy na polu Mokotowskim. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, pociąg, do którego wsiadli dygnitarze państwowi polscy i zagraniczni, odjechał, eskortowany przez samoloty w stronę Krakowa.

Delegacje ze Śląska w Krakowie.

Ze Śląska delegacja licznych organizacji udala się do Krakowa na uroczysty pogrzeb śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Samych powstańców wyjechało nie mniej jak dwa tysiące. Liczne są także delegacje innych organizacji.

Z Katowic w piątek wieczorem i w sobotę po północy uruchomiono kilka nadzwyczajnych pociągów do Krakowa. Część organizacji przystąpiła do znacznych ugrupowań przyjeżdżowych. Dotychczas zgłoszono w Krakowie 120 nadzwyczajnych pociągów z wszystkich stron Polski, które mogą przewieźć 120 tysięcy osób. A prócz tego, przyciąć wiele osób przybędzie autobusami, części, samochodami.

Jak się dowiadujemy, trumnę ze zwłokami śp. Marszałka nieść będą oficerowie chłopci podkrakowscy, górale i Ślązacy. Po nabożeństwie żałobnym w katedrze na Wawelu trumnę do krypty znieśli 12 oficerów. Z chwilą podniesienia trumny z katafalku po ukończeniu nabożeństwa, bateria rozpoczęła serię 101 strzałów.

Francuzi o uroczystościach żałobnych.

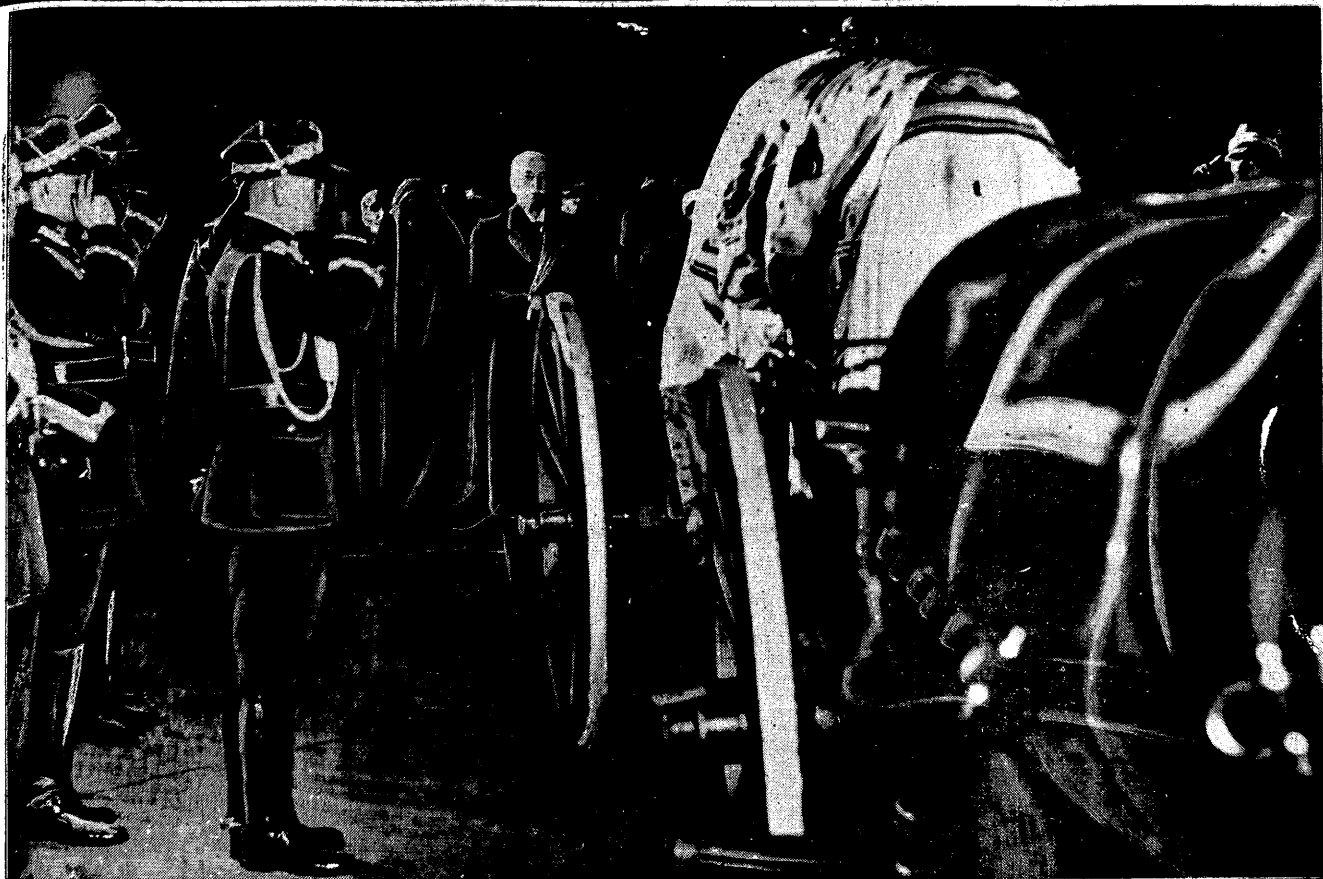
PARYŻ. Wszystkie dzienniki podają obszernie sprawozdania z wczorajszych uroczystości żałobnych w Warszawie, z których mieszcząc liczne fotografie z konduktu żałobnego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. „Paris Soir“ pisze: Kraj cały oddaje cześć Marszałkowi, jak świętemu. Hold ten jest czemś więcej, niż apoteozą. Każda godzina zamienia manifestację żałobną w prawdziwą beatyfikację. Emigracja polska we Francja brała żywy udział w uroczystościach onegdajszych, gromadząc się w różnych salach i wydając reportażu Polskiego Radja.

Defilada na polach Mokotowskich

Już przed godziną 7 rano Pole Mokotowskie zaczęło napelniać się ciągnącymi z wszystkich stron tłumami. Od strony ul. Wiśniowej idą bez przerwy szkoły, organizacje, związki, stowarzyszenia, ze sztandarami. O godzinie dziesiątej plac już jest szczelnie napelniony morzem głów. Trybuny, oprócz przeznaczonych dla Rządu i Dyplomacji całkowicie zajęte,

Porządek utrzymują kordony policji i żandarmerji. Nastroj jest niezwykle podniosły. — Wśród zgromadzonych tłumów słychać szlochy z trudem tłumione. Przed trumną Marszałka przedefilowały oddziały honorowe ze sztandarami wszystkich formacji armji polskiej oraz delegacje ze sztandarami stowarzyszeń niepodległościowych. Nad polem Mokotowskim uocisły się liczne eskadry samolotów,

Nr. 135
Na d...
Belwede...
tłumy...
Najbli...
Niezaw...
Przebie...
żona...
rewia...
Wszys...
der, z kt...
tawasz...
absolutn...
stronie...
Generalc...
zb. premie...
prezes N...
S. T. A...
wyższego...
natu, czło...
Miejszo...
korpus of...
urzędnic...
Druga of...
oficerskie...
wszystkie...
O god...
Prezi tow...
żwi tow...
Generalny...
Rydz-Smi...
dentem p...
P. Pre...
kowi Pił...
dzi do za...
szpizow...
Marszałka...
Ks. ka...
chowieist...
wiesie trum...
posłonia...
pasanym...
Militari...
szaskowsk...
W drze...
tawie się...
nastu at...
łowuje po



Ławeta z trumną, przy wyruszeniu spod Belwederu. Styłu Pani Marszałkowska Piłsudski, prowadzona przez Pana Prezydenta R. P.

Z Belwederu do Katedry

Szczegóły uroczystości pogrzebowych w Warszawie w ciągu 16-go maja

Na długo przed eksportacją Zwłok trasę z Belwederu do Katedry zaległy nieprzeliczone tłumy.

Najbliższe okolice Belwederu zajęły oddziały wojskowe. Naprzeciwko pałacu stały w szyku rozwinięty kompanie batalionu kombinowanego pułków warszawskich. Wzdłuż Aleji Ujazdowskich — szpalery żołnierzy. Na ul. Helczyńskiej płoną pochony. Przed bramą pałacu stoi ławeta z przęzoną w 6 par koni. Na koniach oficerowie.

Wszystkie oczy zwracają się na Belweder, z którym za chwilę ma rozstać się na zawsze Komendant Piłsudski. Cisza panuje absolutna. Na dziedzińcu po prawej stronie, zgrupowali się: członkowie Rządu, generałowie, marszałkowie Sejmu i Senatu, b. premier Prystor, b. premier Jędrzejewicz, prezes N. I. K. dr. J. Krzemieński, prezes S. T. A. dr. B. Helczyński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, członkowie Sejmu i Senatu, członkowie P. A. L., Prezydium Zarządu Miejskiego Warszawy, duchowieństwo, korpus oficerski, weterani z 1863 r., wyżsi urzędnicy państwowi i in.

Drugą stronę dziedzińca zajęły delegacje oficerskie, garnizonów prowincjonalnych wszystkich broni i służb.

O godz. 8-jej przybył do Belwederu Pan Prezydent Rzeczypospolitej. P. Prezydentowi towarzyszy p. Premier Walery Ślawa, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, szefowie domu wojskowego i sędziwego P. Prezydenta. Wraz z P. Prezydentem przybywa Jego małżonka i córka. P. Prezydent udaje się do Pani Marszałkowskiej Piłsudskiej, poczem wraz z nią wchodzi do zamienionej na kaplicę sali, w której spoczywa w odkrytej jeszcze trumnie ciało Marszałka Piłsudskiego.

Ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa odprawia egzekwie. Po modlitwie trumna zostaje przykryta wiekiem i osłonięta biało-czerwonym sztandarem, przepasanym wstęgą o barwach orderu Virtuti Militari. Na trumnie złożono buławę marszałkowską, szablę i maciejówkę.

W drzwiach pałacu Belwedeckiego ukazują się grupa oficerów niosących na trzykrotnym atłasowych poduszkach oznaczenia bojowe polskie i cudzoziemskie Marszałka.

Na pierwszej poduszce widnieją insygnia Orderu Orła Białego i Polonia Restituta.

W tym momencie w kaplicy belwedeckiej generałowie podnieśli na barkach trumnę ze zwłokami Wodza: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i b. szef Sztabu 1-iej Brygady gen. Kazimierz Sosnkowski, za nimi generałowie Fabrycy, Rómel, gen. Kasprzycki i gen. Rouppert. Poprzedzani przez najwyższych dostojników kościelnych z kardynałem Kakowskim i ks. biskupem połowym Gawliną generałowie wynieśli trumnę na dziedzińcu.

W uroczystą ciszę wtargnęły dźwięki pobożki granej przez fanfarzystów i, przemiłując, długotrwały warkot werbli. Oddziały szepotały broń.

W czasie składania trumny na lawecie — przez kwadrans — panuje śmiertelna cisza. Słychać tylko dźwięk dzwonów, które zabrzmiały we wszystkich świątyniach stolicy i daleki gios syren fabrycznych.

Godzina 8 minut 20. Niesiona na ramionach generałów trumna spoczęła na lawecie armatniej.

Przy niemiłkącym warkocie werbli rozwijał się pochód żałobny. Otwierał go gen. Bończa-Uzdowski, a za nim oficerowie nieśli olbrzymi wieńiec laurowy o P. Prezydenta Rzplitej z szarfami o barwach narodowych, na których widnieją napis: „Najdroższemu Józefowi Piłsudskiemu — Prezydent Rzplitej“.

Za tym wieńcem niesiono drugi — z czerwonych kwiatów z białym orłem — od Rządu Rzeczypospolitej.

Dalej jechali szwoleżerowie z orkiestrą i sztandarem, 1-szy D. A. K., orkiestra 36-go pułku i batalion kombinowany z trzema chorągiewkami pułków garnizonu warszawskiego. Za oddziałami wojskowymi szły dwa poczty chorągwi pułków legionowych niesione przez legionistów w historycznych mundurach, następnie grupa oficerów, niosących oznaczenia Marszałka. Prosty, czarny drewniany krzyż. Kler zakonny i świecki z kardynałem Kakowskim, ks. biskupem pol. Gawliną, ks. Mauersbergerem. Alumni.

W szęści par koni zaprzężona ławeta. Po obu jej stronach oficerowie i podoficerowie tworzą asystę honorową. Żołnierze niosą płonące pochodnie. Na lawecie Trumna. Za

nią kroczy w ciężkiej żałobie pani Marszałkowska Aleksandra Piłsudska, prowadzona przez P. Prezydenta Rzplitej, córki Marszałka, p. Mościcka, prowadzona przez P. Premiera Ślawa, najbliższa rodzina Marszałka, marszałkowie Senatu i Sejmu, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, ministrowie, Prezes N. I. K. dr. J. Krzemieński, generałowie, podsekretarze stanu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński i pierwszy prezes N. T. A. Helczyński, posłowie i senatorowie, prezydent i wiceprezydenci Warszawy, delegacje korpusu oficerskiego, wyżsi oficerowie policji państwowej, delegacje Senatów Akademickich, organizacji i stowarzyszeń.

Długim węzłem błyszczą opustoszała jezdnia. Przy jej krawężlach stoją nieruchomo szpalery z bronią u nogi. Po jednej stronie żołnierze piechoty, po drugiej młodzież Przysposobienia Wojskowego Szkolnego. Za szpalerami gromadzi się wciąż liczniejsza publiczność. Stoi już w dziesięciu, miejscami w piętnastu rzędach.

Przez ulice Warszawy wśród setek tysięcy ludzi, wpatrzonych w trumnę, posuwa się kondukt żałobny.

Za trumną idzie Naród. Poczty sztandarowe organizacji byłych żołnierzy Marszałka: Związku Legionistów i Peowiaków, chorągwie Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, 1-go Polskiego Korpusu na Wschodzie, Powstańców Śląskich, sztandary Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, dalej nieskończona ilość chorągwi i sztandarów organizacji, związków i stowarzyszeń społecznych, chorągwie kongregacji religijnych, czerwone sztandary związków robotniczych, zwarte oddziały junaków, strzelców, szeregi P. W., kolejarze, pocztowcy, harcerze, młodzież szkolna. Wszystkie warstwy i wszystkie klasy społeczne kroczą w tym najsmutniejszym z pochodów, jaki przeszedł kiedykolwiek przez ulice Warszawy.

Wszystkie dzwony biją bez przerwy. Dźwięk ich odbija się od wąskich ulic staromiejskich.

O godz. 10 min. 30 czoło pochodu zbliża się do katedry. U wylotu Placu Zamkowego

widac ognie pochodni i ich odbłyski w stali bagnietów. Dobosze zaczynają grać stumiony, przemiłujący werbel, który trwa aż do chwili, gdy ławeta armatnia ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego zatrzymuje się przy wejściu do katedry.

Trumnę biorą na ramiona członkowie Rządu i niosą do wnętrza Katedry. W tej chwili rozbrzmiewają fanfary bojowe.

Trumnę składają na wyniosłym katafalku, okrytym szkarpiatem. Nad nią u stropu zawieszona jest korona z ośmiu orłów strzeleckich, zakończona u góry krzyżem. Od korony ku filarom spływają cztery szerokie chorągwie narodowe, a ku katafalkowi zasłony kirowe. Z każdej strony katafalku płonie sześć świec w srebrnych świecznikach.

Na trumnę padają smugi reflektora. Czerwień sztandaru, okrywającego trumnę, zdaje się spływać krwią. Blask idzie od szabl, obok krzyża Niepodległości, od czapki Wodza, od których spływają na boki wstęgi orderu Virtuti Militari.

Nie niesiono wśród orderów na poduszkach oznaczeń bojowych.

Marszałek ma je na sobie. Spoczywa w trumnie przepasany Wielką Wstęgą Virtuti Militari, z gwiazdą tego orderu i z małym srebrnym krzyżkiem V klasy na piersi, obok Krzyża Niepodległości z mieczami, a dalej czterokrotny Krzyż Walecznych.

W prezbiterjum zajmuje miejsce Marszałkowska Piłsudska z córkami, P. Prezydent Rzplitej, premier Ślawa, marszałkowie Sejmu i Senatu, Rząd i generałowie z Generalnym Inspektorem gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym. W stalach — kapituła Katedry warszawskiej. Na tronie arcybiskupim zasiada ks. kardynał Kakowski, a ks. biskup Gawlina odprawia żałobne nieszpory.

Na czas nabożeństwa reflektory gasną. Kościół wypełniony oficerami i podoficerami, którzy jako reprezentanci armji wzięli udział w kondukcje. Katedra nie może pomieścić nawet drobnej części przybywających. To też znajdujący się wewnątrz wychodzą stopniowo, aby zrobić miejsce następnym.

O północ nabożeństwo się kończy. Pan Prezydent, Rodzina Marszałka, członkowie Rządu i dostojnicy opuszczają Katedrę. Bębny znowu grają głuchy werbel...

Pełny sukces Pożyczki Inwestycyjnej

Spółceństwo godnie spełniło swój obowiązek

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej pokryta została przez społeczeństwo z wielką nadwyżką. Prowizoryczne obliczenia, dokonane bezpośrednio po zamknięciu subskrypcji w dniu 10 b. m., wieczorem, wykazały, że subskrypcja osiągnęła niemal 240 milionów złotych. A że pierwotna preliminowana kwota pożyczki wynosiła 180 milionów zł. — otrzymujemy imponujący sukces akcji, zmierzającej do ożywienia naszego życia gospodarczego, uruchomienia szeregu robót inwestycyjnych i zatrudnienia pokażnej części ludzi, pozbawionych pracy.

Sukces pożyczki inwestycyjnej jest bardzo znamienym objawem stosunku społeczeństwa do potrzeb Państwa. Już porażdź drugi stosunek ten manifestuje się wielką ofiarnością. Poraz pierwszy przed dwoma laty, gdy chodziło o równowagę, a Państwo zaapelowało do swych obywateli, by w tem aktywnie dopomogli. — Wówczas apel ten spotkał się z powszechną aprobatą i subskrypcja Pożyczki Narodowej pokryta została niemal trzykrotnie. Poraz wtóry obecnie rząd zaapelował do społeczeństwa już nie w interesie równowagi, budżetu państwa, a w koncepcji uruchomienia szeregu robót publicznych — drogowych, wodnych, budowlanych — by w ten sposób stworzyć warsztaty pracy, ożywić wytwórczość rodzimą a przedewszystkiem dać zarobek ludziom, których przeszło 5-letnia depresja gospodarcza pozbawiła pracy.

Na apel ten godnie odpowiedziało społeczeństwo.

Mamy tu więc wyraźny dowód zaufania społeczeństwa. I mamy zarazem sprawdzian jego ofiarności i patriotyzmu. Mamy również i wyraźny objaw chęci współpracy, tendencji przyczynienia się aktywnie przez najszersze rzesze obywatelskie do dzieła podniesienia Polski na wyższy mocarstwowy, utrwalenia bytu Państwa na najmocniejszych podstawach.

Bo obywatel bacznie przyglądał się tym przemianom, jakie w ciągu lat zachodziły zarówno w wewnętrznej strukturze Państwa, jak i jego pozycji nazewnątrz jak wreszcie w wysiłku uodpornienia Państwa i jego ludności wobec naporu trudności gospodarczych.

Widział on ów heroiczny wprost wysiłek, jaki był potrzebny, aby w dobre kryzysowej, okresie katastrofalnego spadku cen produktów rolnych, zanikania obrotów wewnętrznych, wzrastającego bezrobocia

— utrzymać niewzruszoną walutę, aktywność bilansu handlu z zagranicą, a niedopuszczyć do narastania i wzdłużania w budżecie państwowym. Widział również i dobre rezultaty stabilizacji we-

wewnętrznej, ukrócenia elementów dywersji, zaś zogniskowania czynników dobrej woli dokoła twórczej i realnej pracy społecznej. Widział wreszcie proces narastania powagi Polski na świecie wskutek samo-

Helena Fligieli-Zydkowa.

Oj Tyś nie odszedł!

Ach! Jęcza dzwony tak ciężko... boleśnie... szloch się wyrwa i serca nam targają
A cała Polska — jedna dzisiaj skarga:
„Czemuś nas odszedł nasz Wodzu — tak wcześniej?”

O! Tyś nie odszedł! — Oczy sokolemi patrzyła na tłumy zbolale żałobą...
Wieczna Legendo! Łzy płyną za Tobą,
że na sen wieczny masz odejść do ziemi!

O! Tyś nie odszedł! tylko usnął Wodzu...
Duch Twój mocarny jest przy nas, w pobliżu!
Czujemy moc wielką w przegrobnym krzyżu,
co spadł na barki całego narodu!

Tyś — cennych wskazań zostawił nam księgi.
Z umiłowaniem wstąpimy w Twe ślady!
wykorzystamy narodowe wady...
na to Ci Wodzu — składamy przysięgi!



Marzałek Piłsudski w trumnie w Belwederze.

dzielnej a rozważnej polityki, akcentującej wyraźnie stanowczo żywoty interesy Państwa i stawiającej go za cel jedyny.

Cóż więc dziwnego, że na tem podłożu wzrastał wciąż czynnik zaufania: do Państwa i jego rządu, a zarazem chęć kollaboracji, ofiarności?

Bezsprzecznie to zaufanie i na te szerzące się wciąż tendencje współpracy wpłynęły również i cele ustrojowe, jakie obywateli państwowej sobie postawił, a przez swą reprezentację parlamentarną podniósł do godności obowiązującego wszystkich obywateli prawa. Jeśli bowiem nowa nasza Konstytucja stanęła na zasadniczym stanowisku, że „Państwo jest wspólną własnością wszystkich obywateli”, że każde pokolenie musi się wykazać dorobkiem, płynącym z wspólnego wysiłku, że praca jest fundamentem rozwoju i powagi Państwa — to hasła te stworzyły ów grunt podatny dla idei współpracy i dla postulu wobec apelu, żądającego ofiarności na rzecz wspólnego dobra.

Spółceństwo zrozumiało dobrze tezy naczelne nowej Konstytucji. Mamy tego wyraźny pierwszy realny miernik. Otrzymałyśmy go w formie sukcesu pożyczki inwestycyjnej, w postaci pokrycia jej z wielką nadwyżką.

Na apel rządowy odpowiedział obywateli; budujący wrócić! niech Polska pokryje się gęstą siecią komunikacyjną, niech ujazrmi górskie potoki i stworzy wodne arterie, niech wzniesie nowe budowle, mające służyć ogólnemu dobru!

Sukces pożyczki inwestycyjnej jest zarazem sukcesem idący państwowej.

Kondolencje

Prezydenta Roosevelta

WARSZAWA. Prezydent St. Zjedn. A. P. Franklin D. Roosevelt wystosował do Prezydenta R. P. następujący telegram:

Przesyłam Waszej Ekscelencji, jak również i Narodowi polskiemu moje szczere kondolencje spowodowane śmiercią znakomitego Meża Stanu i Żołnierza Polski, Marszałka Piłsudskiego, którego talenty i dokonane dzieło zdobyło mu wysoki szacunek narodu amerykańskiego.

MOSKWA. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullitt otrzymał osobiste polecenie Prezydenta Roosevelta, aby reprezentował jego osobę na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego. Ambasador Bullitt w towarzyszywie sekretarza osobistego i radcy ambasady R. P. w Moskwie Zmigrodzkiego wyjechał samolotem do Mińska, skąd specjalnym pociągiem wyjedzie do Warszawy. Na lotnisko ambasadora Bullitta odprawili ambasada polska z ambasadorem Łukasiewiczem na czele, ambasada Stanów Zjednoczonych i wicedyrektor sowieckiej awiacji cywilnej Anwejt.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

(Ciąg dalszy.)
— Co to... było?... — zapytał. Zdziwił się, że mu tak trudno wypowiedzieć tych kilka słów.
— Cicho, Hanysku!... Już dobrze... — słyszy czyjś głos. Głos jest miękki i podobny do starego złota. Przecież on już taki głos gdzieś słyszał... Któż to może być?...
— Kto tu?... — zapytał znowu i znowu podniósł powieki.
Ujrzał te czarne i jakby aksamitne oczy, płonące nad nim drobinami słońca. Nad oczami czerni się czuprynka, czerwone usta są rozchylone w lekkim uśmiechu, a na lewym policzku pozaję tamten dołek...
— Panna... doktor... Stasia... — wyszeptał zdziwiony. Wszak już teraz przypomina sobie wszystko. Lecz skąd się tu wzięła? A gdzie jest malpka?...
— A gdzie jest... malpka?... — zapytał znowu.
— Hm... leż teraz spokojnie, Hanysku!... — odpowiadają mu czyjś głos, a miętka dłoń kładzie się na jego oczy.
Kiedy się po drugi raz obudził, dojrzał słoneczną plamę na przeciwległej ścianie. Plama tkwiła na białej ścianie i była podobna do koloru wypieczonego chleba. Hanys wywnioskował stąd, że to już chyba słońce zachodzi.
To tak długo spał?... Przez chwilę zgarniał myśli, żeby wszystko sobie przypomnieć. Nie może. Przechylił głowę i spojrzął w bok. Ujrzał siedzącego rudego Józefa. Skąd się tu rudy Józef wziął?... Przecie jego nie było, a była panna doktor Stasia.

— Józef!... — szepnęła, bo nie mógł głośniej zawałać.
Rudy Józef odwrócił się raptownie i roześmiał za-dowolony.
— No, już się obudzili?... — zapytał chrapliwie.
— Co to było?... — szepnęła znowu.
— Ha, co było?... Żle było, ale teraz już dobrze...
— Gdzie jest panna Stasia?...
— Ho, ho, poszła!...
— Dokąd?...
— No, do Cieszyna!... Myślisz, że niema nic innego do roboty, jak tu siedzieć?... Mnie kazala czuwać przy tobie!... Ale nie pytaj się tyle, bo nie wolno... Zakazala!... Wszystko ci opowiem!... Chcesz?...
— Chcę!...
— Mówi się: proszę!...
— Proszę!
— Tóż słuchaj, ale nic się nie pytaj, bo nie wolno... Tamta pani doktorka zakazala!... Słuchasz?...
— Tak... mów!
— Tóż to było tak!... Ojciec z panem Szymiczkiem pojechali do Wisły czy gdzieś tam. Ty zresztą wiesz. Jutro wrócą!... A tyś został w domu... Ale wiesz, ja to tak wszystko mówię od początku, bo ta pani doktorka tak mi nakazala!... Morowa pani!... Cóż mam robić? Słuchasz?...
— Słucham... A gdzie jest malpka?...
— Ho, ho!... Ale muszę od początku, bo tak ta pani doktorka kazala!... Tóż to było tak!... A oto masz zegarek!...
Hanys wyczuł w dłoni zegarek. Zdziwił się ogromnie i już chciał się znowu o coś zapytać, lecz rudy Józef krzyknął:
— Cicho być, bo ta pani doktorka zakazala!... Ho, ho!... Człowiek musi teraz bąk słuchać!... Tóż już masz zegarek!... A to było tak!... Wiesz, kto go ukradł?... Widzisz, nie wiesz!... Tyś myślał, że ja!... Ci-

cho!... Nie wolno mówić! Ja wiem, żeś ty mnie posła-dzał o kradzież zegarka. Ale to było tak... Na czym to skończyłem?... Aha, już wiem. Tóż to było tak! Ojciec twój z panem Szymiczkiem pojechali gdzieś do Wisły. Jutro wrócą, jak już powiedziałem. A tyś został sam w domu... Nie wiem, czy taką budę na kolach można nazwać domem? Ale cicho bądź!... O czym to mówilem?... Aha! A ja poszedłem na świat się popatrzyć. A gdy wracałem tak jakoś po godzinie pierwszej, to ludzie zbiegli się na moście. Bo jej było powiedzieli! Ja też siedłem się popatrzyć. A Ryszard też poszedł. A ten piegowaty Karol też. Ale przedtem wywołał malpkę z budy, bo chciał zarobić jakiś grosz między ludźmi na moście. Malpka wyszła przez okno, ale potem nie chciała iść z nim na most. Bo jej było zimno. Wtedy on ję zbil!... A potem wziął ją pod surdut i poszedł!... Mnie to wszystko mówił ludzie!... Bo piegowatego Karola już niema u nas... Na policji siedzi za ten zegarek... Nie śpisz?...
— Nie... Mów dalej!...
— Dyle mówię, ni?... Tóż Karol wziął malpkę na most między ludzi, a kiedy już był na moście, to ja chciał wyciągnąć z pod surduta, żeby pokazywać komedje. Ale malpka przez ten czas, jak siedziała pod jego surdudem, odpięła mu łańcuszek ze zegarkiem. Wiesz od kamizelki. A gdy ją z pod surduta wyjął, wiesz, że malpka!... Śpisz?...
— Nie!... Opowiadaj!...
— Dyle opowiadam... Na czym to skończyłem?... Aha, jak malpka wyszła z pod surduta... Wiesz, z pod surduta tego piegowatego Karola... To malpka fik od razu na przesła!... A w dłoni trzymała twój zegarek, co ci go ukradł Karol... A ona go wyjęła z kieszeni jego kamizelki... Tyś wtedy pędził do mostu i coś krzycałeś!... Ja cię widziałem... Ja wszystko widziałem... I zegarek twój poznałem... (Ciąg dalszy nastąpi.)

Zar...
ruc...
Na pod...
1933 r...
gach pub...
U. S...
zażalenia...
porozum...
szwałam...
mi i pos...
gła Piłsu...
łami cież...
Ws...
Peowia...
da cale...
gum apel...
za wlok...
głaza Pił...
za Wawel...
Wz...
Wobec...
Józefa...
Stowarzys...
rzywa ca...
Stowar...
rowie na...
obraniu...
sklepy...
ści: pot...
Ap...
W zw...
wieni śp...
oda się...
Złaba Prz...
tach zw...
stowych...
o wzięcie...
w tym c...
zakładach...
wolni od...
przez zas...
2) ws...
Zarząd...
Zaman kuj...
branie ur...
szeszo Pol...
wienca uc...
Sopca Ma...
Na skł...
rdwajlon...
Spiewak...
czeń 14 i...
ony m, a...
63niej tj...
Str...
Jak do...
Marszałku...
w szere...
te wraze...
stychnia...
ław straż...
które nie...
samozut...
bych ak...
przed fro...
Głównie...
miany P...
bokin sn...
strzelców...
Odział...
rasi zał...
znalowa...
kego or...
dowały z...
stronie...
tretem M...
nely str...
Ha...
Koto...
nium...
odbyter...
prochom...
stowoc...
Prez...
kwote

Śląsk pogrążony w żałobie

Zarządzenie Wojewody Śląskiego: w sprawie ruchu samochodowego w kierunku Krakowa

Katowice, 18 maja.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 12. grudnia 1933 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych w województwie śląskim (Dz. U. Nr. 28 poz. 54) i § 10 ust. 3 rozporządzenia z dnia 15. marca 1934 r. wydanego porozumieniem z Śląską Radą Województwa wzywam w związku z uroczystościami żałobnymi i pogrzebem I. Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego na przewóz osób samochodami ciężarowymi, w dniach 17. 18 i 19 maja

br. z całego obszaru województwa śląskiego w kierunku Krakowa i z powrotem.

Samochody, które mają służyć do tego celu, odpowiadając muszą przepisom przytoczonego rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych (Dz. U. Nr. 8 poz. 15 z roku 1934) oraz muszą być przystosowane do przewozu osób w ten sposób, aby bezpieczeństwo pasażerów nie było narażone na szkodę.

Dr. Grażyński
Wojewoda.

Wstrzymać ruch, zachować milczenie

Katowice, 18 maja

Powiaty Okręgu Śląskiego zwracają się do całego społeczeństwa śląskiego z gorącym apelem, aby w sobotę w chwili składania zwłok śp. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego do krypty Królewskiej na Wawelu wstrzymano ruch uliczny, obna-

żono głowy i zachowano uroczyste milczenie.

Chwile ta obwieszcza: sto jeden strzałów armiatych z Krakowa słyszanych przez meza fony, odgłos dzwonów kościelnych oraz syren fabrycznych i kolejowych.

Zarząd Okręgu Śl. Zw. Powiatów.

Wezwanie do zamykania składów w dniu dzisiejszym

Wobec zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — Polski Związek Stowarzyszeń Kupieckich Woj. Śląskiego wzywa całe kupiectwo do wzięcia czynnego

udziału w żałobie narodowej przez zamknięcie swych przedsiębiorstw i składów, podczas uroczystości pogrzebowych, odbywających się w Krakowie w sobotę, dnia 18. b. m.

Sklepy w Chorzowie dziś zamknięte.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Chorzowie na swym nadzwyczajnym żałobnym zebraniu 16 b. m. uchwaliło zamknąć wszystkie sklepy w dniu 18 b. m. w czasie uroczystości pogrzebowych w Krakowie na znak

żałoby. Równocześnie zebrani kupcy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie na kwotę 100 zł, zamiast wieńca na trumnę.

Apel do firm przemysłowych i handlowych

W związku z uroczystościami pogrzebowymi śp. Marszałka Piłsudskiego, które odbędą się w sobotę, dnia 18 bm. w Krakowie, Zarząd Przemysłowo-Handlowy w Katowicach zwraca się do wszystkich firm przemysłowych i handlowych jej okręgu z apelem o wzięcie udziału w tych uroczystościach: 1) tym celu pros. aby: 1) we wszystkich zakładach pracy dzień sobotni uważano za wolny od pracy (w zakładach górniczych przez zastąpienie świetłówek); 2) wszystkie sklepy handlowe w sobotę

w czasie od godz. 9-ej do 14 i od 17 do 19 były zamknięte.

3) wszystkie zakłady przemysłowe uruchomiły w tym dniu syreny fabryczne, a mian.: o godz. 8-ej rano, 12 w południe i 7 (19) wieczorem na przeciąg 10 minut.

Równocześnie łaba pros. wezwać urzędników i załogi robotnicze do wzięcia udziału w nabożeństwach zorganizowanych bądź to przez miejscowe komitety, bądź przez poszczególnie twarzystwa.

Bacność Splewacy Śląscy!

Zarząd Główny Stow. Śpiewaków Śląskich komunikuje, że odbył 16 maja o godz. 18-jej zebranie uroczyste poświęcone pamięci Największego Polaka, Marszałka Piłsudskiego. Zamiast wieńca uchwalono przekazać 100 zł na budowę kopca Marszałka w Krakowie.

Na skutek 6 tygodniowej żałoby narodowej uchwalono przesuniecie Jubileuszowego Zjazdu Śpiewaków Śląskich z Zielonych Świąt — na dzień 14 i 15 września br., z programem już ustalonym, a zawody postanowiono odbyć 2 tygodnie później tj. 29 września br.

Odwoluje się próby okręgów Cieszyńskiego, Paszycyńskiego i Mysłowickiego, wyznaczone na 19 i 26 maja i przenosi się je na drugą połowę czerwca, a terminy szczegółowe tychże poda Zarząd Główny okólnikiem do wiadomości Oddziałów. Reszta prób odbędzie się normalnie.

Donosimy wreszcie, że bratni Związek Śpiewaków Śląska Opolskiego przenosi Zjazd, który się miał odbyć dnia 26 maja w Bytomiu na dzień 30 czerwca br

Cześć Pieśni!

"Strzelcy" boleśnie odczuli stratę Marsz. Piłsudskiego

Jak donosiliśmy, wieść o śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wywołała w szeregach strzelców na Śląsku specjalnie silne wrażenie. Wyrazem tego była spontaniczna i natychmiastowa reakcja poszczególnych oddziałów strzelców na terenie całego Województwa, które nie czekał na rozkaz wyższych władz samorzutnie przystąpiły do organizowania żałobnych akademii. — We wszystkich oddziałach przed frontem oddziałów strzelców odczytano Ordre Pana Prezydenta RP, rozkaz Komendy Głównej Związku Strzelczego oraz rozkaz Komendy Podokręgu ZS „Śląsk”, przyjęto w głośniejszym smutku i milczeniu przez zgromadzonych strzelców.

Oddziały przystąpiły niezwłocznie do dekoracji żałobnej świetlic i budynków, w których znajdowały się pomieszczenia Związku Strzelczego oraz w niektórych miejscowościach zbudowały zaimprovizowane kaplice żałobne przystrojone w barwy narodowe, okryte kirem z portretem Marszałka Polski, przed którymi zaczęły straż honorową.

Szczególnie pięknie kaplice takie wypadły w miejscowościach Mikołowie i Mysłowicach.

16 bm. o 9-ej rano kompanie strzelckie wzięły udział w nabożeństwie w Katowicach wspólnie z wojskiem, następnego dnia o 10 wraz z innymi organizacjami.

Na wieść o tem, iż uroczystości pogrzebowe odbędą się w Krakowie, do Komendy Podokręgu w Katowicach napłynęły niezwykłe liczne zgłoszenia udziału w pogrzebie ze strony poszczególnych oddziałów. Związku Strzelczego.

Poszczególne oddziały powiadomiły swe władze, iż zamierzają iść pieszo do Krakowa i proszą użycie o udzielenie im zwolnienia.

Komenda Podokręgu Związku Strzelczego „Śląsk” ustaliła wysłanie do Krakowa, 6 poczty sztandarowej, 16 delegacji po jednej z każdego powiatu, batalion strzelców, i kompanie strzelczyń oraz 2 orkiestry.

W nadchodzącym tygodniu na terenie całego Podokręgu zorganizowane zostaną akademie żałobne przez poszczególne oddziały Związku Strzelczego poświęcone pamięci Wodza Narodu i Wskrzeciela Państwa Polskiego.

Harcerze inicjują budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Katowicach

Kolo Przyjaciół Harcerstwa przy Gimnazjum Państwowym w Katowicach — na odbytym zebraniu zarządu, oddając hołd prochem Wielkiego Budowniczego Mocarstwowej Polski — uchwalilo przesłać na ręce Prezydenta miasta Dra Adama Kocura kwotę 50 zł jako pierwszą cegiełkę celem

zebrania funduszu na wybudowanie pomnika Pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego w Katowicach, z prośbą o dozwolenie Komitetu, któryby przeprowadził dzieło to ku przekazaniu potomności, i w zasad Wodza Narodu.

Rozkaz nadzwyczajny nr. 2 do Oddziału Młodzieży Powstańczej

Uzupełniając rozkaz nr. 1 w sprawie żałoby i hołdu dla nieodżałowanej nam nigdy śp. Pierwszego Marszałka Polski — Zarząd Główny i Komenda Główna Oddziału Młodzieży Powstańczej zarządza: 1. Utrzymanie głębokiej żałoby w. wszystkich członków, aż do odwołania; 2. Należenie krepy na proporczyki i znaczki członkowskie jak również noszenie opaski na lewym ramieniu, takrywającej naramiennikowe godła O. M. P. 3. Wzięcie udziału w uroczystościach żałobnych, organizowanych w poszczególnych miejscowościach, 4. Odwołanie wszelkich imprez i uroczystości organizacyjnych aż do odwołania, 5. Zorganizowanie zebrania żałobnych ogólnych

Oddziału, poświęconych nauce pamięci Wielkiego Zmarłego. Współpracę z grupami Związku Powstańców Śl., zarówno przy organizowaniu uroczystości żałobnych, wyjazdu do Krakowa i w budowie pomnika mauzoleum dla uczczenia poległych Powstańców i Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, 7. Zebranie chociażby drobnych kwot (miast na wieńce) na sypanie kopca im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie i przesłanie na konto pocztowe 444. Udział w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie biorą tylko zgłoszeni w Komendach Powiatowych i tylko posiadający przepisywane umundurowanie. Zarząd Główny i Komenda Główna OMP.

Kondolencje harcerzy zagranicznych

Komisarz Międzynarodowy Harcerzy w Katowicach otrzymał kilkadziesiąt kondolencyjnych telegramów od organizacji skautowych różnych skautów. M. in. serdeczne wyrazy współczucia nadesłał Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie p. Hubert Martin, który równocześnie na ręce ambasadora RP, Raczyńskiego w Londynie nadesłał następujący telegram kondolencyjny:

„W imieniu Ruchu Skautowego całego świata pozwolę sobie przesłać Jego Ekscelencji a przez Niego naszym braciom skautom w Polsce najszersze kondolencje z powodu śmierci Marsz. Piłsudskiego. W całej pełni dzielimy z Polską Jej żałobę, wywołaną śmiercią wielkiego Syna Ojczyzny i wyrażamy najszerzej współczucie”.

(— Hubert Martin, Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie.

Święto żuchów na Śląsku odwołane.

W dniu 2 czerwca miało się odbyć na Śląsku w Chorzowie wielkie święto żuchów Śląskiej Chorągwi Harcerzy. Święto to z uwagi na żałobę narodową w jakiej pogrążyli się harcerze po śmierci Pierwszego Marszałka Polski, który był zarządem Pierwszym Protektorem Związku Harcerstwa Polskiego zostało odwołane, jak również wszystkie inne imprezy harcerskie.

Wszyscy harcerze na Śląsku po stracie swego Wielkiego Wychowawcy okrzykli krzyże harcerskie krepą, a na rekawy założyli żałobne opaski. Sztaendary harcerskie spowite zostały kirem.

Powołanie do życia Śląskiego Pracowniczego Komitetu Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

W dniu 16 maja rb. odbyło się w Katowicach w lokalach P. Z. Z. posiedzenie żałobne przedstawicieli pracowniczych związków zawodowych, działających na obszarze Górnego Śląska. Posiedzenie przewodniczył prezes Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych p. Ludwik Maciejewski, który wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski. Liczne zebrani przedstawiciele wysłuchali przemówienia stojąc. Następnie uchwalono jednomyślnie powołać do życia Śląski Pracowniczy Komitet Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Do wydziału wykonawczego tego Komitetu powołani zostali p. Ludwik Maciejewski w charakterze prezesa oraz panowie Józef Kawa i Emil Świerczyzna. Do Śląskiego Pracowniczego Komitetu Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przystąpiły dotychczas następujące organizacje: 1. P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych; 2. Zjednoczony Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych koło w Chorzowie; 3. Związek Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych Woj. Śl.

4. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Umysłowych Z. Z. P. U. w Katowicach. 5. Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych — okręg śląski. 6. Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. 8. Stowarzyszenie Urzędników Magistratu miasta Katowice. 9. Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. Z. 10. Stowarzyszenie Pracowników Zarządzenia Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego — koło w Katowicach. 11. Zarządzenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego — koło w Katowicach. 12. Allgemeiner freier Angestelltenbund. 13. Gewerkschaft der Angestellten. 14. Gesamtverband Deutscher Angestelltenvereine. 15. Związek Pracowników Bankowych — okręg śląski. 16. Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów — okręg śląski. Na najbliższym posiedzeniu wydziału wykonawczego Śląskiego Pracowniczego Komitetu Uczczenia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego omówione zostanie sprawnie urządzenie ogólnopracowniczej uroczystej akademii żałobnej w Katowicach.

Pracownicze związki zawodowe, nie należące jeszcze do komitetu, zgłoszą mogą akces pod adresem komitetu, Katowice, ul. Wawelska II. p. tel. 343-13 i 343-83.

Oddział przemysłu Śląskiego w żałobie narodowej

16 bm. odbyło się w przybranej kirem wielkiej sali posiedzeń Unji Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego uroczyste posiedzenie wszystkich organizacji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, poświęcone uczczeniu i złożeniu hołdu pamięci Wielkiego Budowniczego Państwa i Wodza Narodu, I-go Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenie zajął głębokim i serdecznym przemówieniem Prezes Unji p. inż. Ciszewski, wyrażając w zakończeniu do zgodnej i wyjątkowej pracy w myśli wakańsa śp. Marszałka Piłsudskiego oraz do walki, gdy tego zajdzie potrzeba, poczem odczytał Ordre Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, którego, jak i całego przemówienia, zebrani wysłuchali stojąc.

Po dwuminutowej ciszy na znak ciszy i hołdu dla pamięci Marszałka Piłsudskiego, p. Dyrektor Bajer w dłuższym przemówieniu skreślił koloje życia Wskrzeciela Ojczyzny.

Następnie zamiast wieńców i kwiatów na trumnę postawiony Unja Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego wraz ze Związkiem Pracowników Przemysłu Górniczo-Hutniczego i Połączoną Konwencją Węglową stoły po 4000 zł na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie i po 1.000 zł na Towarzystwo Opieki nad kowami i po 1000 zł na Towarzystwo Opieki nad dziećmi, którego przewodniczącym jest p. Marszałek Piłsudski, a nadto obecni na posiedzeniu przemysłowcy indywidualnie subskrybowali znaczniejsze kwoty na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Wreszcie postanowił Komitet Przystąpić Unii zebrać kwotę 200.000 zł na fundację dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Cel tej fundacji zostanie ustalony na jednym z późniejszych posiedzeń.

Zgodnie z życzeniem Komitetu Obchodu uroczystości żałobnych w Krakowie postanowiono wysłać jedynie nieliczną delegację przemysłowców i jeden pociąg standardowy górników na pogrzeb w Warszawie oraz delegację przemysłowców i poczty sztandarowe za wszystkich kopca żałobnego i poczęty sztandarowe na pogrzeb w Krakowie.

Posatem postanowiono na znak żałoby przetrwać w piątek pracę we wszystkich zakładach na 10 minut od godz. 11.55 do godz. 12.05 i uruchomić na ten czas wszystkie syreny na terenie całego zagłębia węglowego. Dalej postanowiono w sobotę świętować oraz wziąć udział w nabożeństwach żałobnych w najbliższych kościołach, ponadto syreny w dniu tym trzykrotnie uruchomić wszystkie asyreny we wszystkich zakładach pracy na terenie całego zagłębia węglowego, a to o godz. 8-ej rano w chwili składania trumny ze Zwłokami Marszałka na lawecie armatniej, o godz. 12-jej w czasie nabożeństwa żałobnego w Katedrze na Wawelu oraz o godz. 19-jej w chwili złożenia trumny do krypty królewskiej.

16 bm. odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiej Konwencji Węglowej.

Na wstępie Przewodniczący p. inż. Cybulski odczytał Ordre Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po odwołaniu hołdu cieniem Wielkiego Bohatera uchwalono wyrażynować zamiast wieńców 4 tys. zł na budowę kopca w Krakowie, oraz 1 tys. zł na Towarzystwo „Opieka” (Oddział w Katowicach), którego czynną prezydentką jest Pani Marszałkówna Piłsudska, a którego działalność rozciągająca się na najuboższe dzieci polski tak bliska była Sercu Zmarłego Marszałka.

Walka z polskością na Polskiej Warmii nie ustaje

Z terenu Polskiej Warmii dochodzą nas ostatnio wieści, świadczące o tem, że tamtejsza ludność polska znowu staje się obiektem szykan i akcji germanizatorskiej, ze strony różnych terenowych niemieckich czynników społecznych. Oto kilka klasycznych przykładów, charakteryzujących ducha i formy ostatnich wystąpień antypolskich:

13 kwietnia wygłosiła niejaka Agata Kwahs na zebraniu b. uczenia szkoły gospodarstwa domowego w Olsztynie na sali lokalu „Hindenburgshöhe” referat sprawo-dawczy z t. zw. „Volkstumlehrgang” (kursu, poświęconego zagadnieniom narodowo-wychowawczym), odbytego w Gietrzwałdzie na Polskiej Warmii, gdzie przed półtora rokiem zamknięto szkołę polską wskutek ostrej akcji niemieckiej, nie przebiegającej w środ-kach. Pani Kwahs omówiła metody germa-nizacji dzieci polskiej ludności, zaznaczając, że ze względu na bliskość „korytarza” należy dążyć wszelkimi siłami do wyteplenia na terenie Warmii języka polskiego wśród młodego pokolenia polskiego. „Jest bowiem zezwala oczywiście — mówiła prelegentka — że po zlikwidowaniu polskości w Prusach Wschodnich wzmacniłaby się znakomicie pozycja niemieczyny w korytarzu”. W dyskusji część słuchaczek opowiedziała się za bezwzględny zakazem mówienia po polsku, inne natomiast zalecały łagodniejszy sposób postępowania, by odwieść dzieci polskie od używania języka polskiego. Zebranie uchwaliło pozbawienie rezolucję, aby ze względu na wzmagające się na silach szkolnictwa polskie w Prusach Wschodnich i związane z tem utrwalanie się wpływów polskich dążyć do zlikwidowania szkół polskich na Warmii!

Zebranie powyższe było jednym z licznych zebrań zamkniętych, urządzanych przez B. D. O. Te same tendencje antypolskie ożywiają również i czynniki urzędowe. Oto radca szkolny dr. Pasternacki, rene-gat ze Śląska, odbył niedawno z nauczycielami niemieckimi któraś tam z rzędu naradę, poświęconą zwalczaniu szkoły polskiej. Wyłożył na niej szczegółowy plan, uwzględniający każdą szkołę z osobna, omawiając dokładny program nacisku na poszczególnych rodziców. Nie trzeba dodawać, że plan ten wprowadza się w życie. Aie, choć dr. Pasternacki był usposobiony bardzo opty-mistycznie i wiele sobie obiecywał po zlikwi-dowaniu kilku szkół polskich, udało mu się tylko zamknąć szkołę w Lesznie (w pow. olsztynskim na Warmii).

Zniszczenie Leszna jest niewątpliwie duża strata. Ale społeczeństwo polskie nie u-pada na duchu. Dalsze ataki dr. Pasternackiego zostały odparte w dobrej formie, choć Niemcy nie zabierali w środzich. Tak np. umy-slił oni rozbić szkołę w Szafaldzie, korzystając ze zmiany nauczyciela. Wszystkie bismy niemieckie w Prusach Wschodnich doniosły jak na komendę, iż nauczyciel został odwołany do „Kongresspolen”, i że szkoła będzie zlikwidowana, bo ludność nie okazuje dla niej zainteresowania. Jednocze-snie słusarz K. w Olsztynie, u którego ter-minuje młody Szerszeniewicz z Szafaldy o-swiadczył, iż wyrzuci go z praktyki, o ile rodzice nie wycofają natychmiast jego brata ze szkoły polskiej. Natomiast ukochany praktyk bez trudności, o ile brat będzie chodził do szkoły niemieckiej. Ze zaś nie było to częste przechwałki majstra-hakatywisty, ale smutna prawda miejscowych stosunków, rodzice wycofali chłopca ze szkoły polskiej.

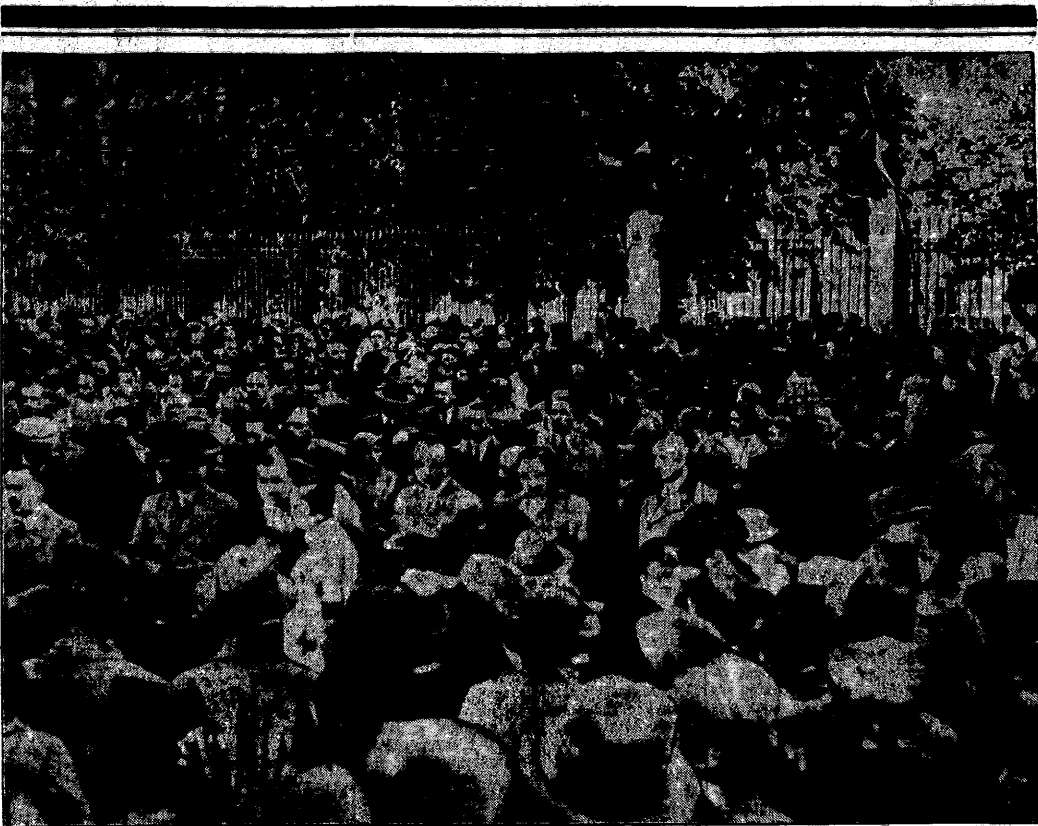
Również rodzina Kowalskich z tejże wsi wycofała dwie córki: Małgorzatę i Ger-trudę, z miejscowej ochronki polskiej. Zmu-sił ją do tego pracodawca-Niemiec, właściciel tartaku, który postawił ojca rodziny wobec wyboru: albo prac i chleb, albo ochrania-ka polska.

Na tem jednak skończyły się sukcesy dr. Pasternackiego w Szafaldzie. Nie pomogły mu zebrań „Arbeitsfrontu”, specjalnie orga-nizowane w tej wiosce w celu zwalczania Po-laków, ani występy osławionego rene-gata Petrikowskiego z Butryny.

Podczas ataku na szkołę w Skajbotach użyto innych metod. Agenci dr. Pasternackiego rozlażali po wsi, iż wkrótce skończy się „orzeczni polsko-niemiecka”, a wtedy ci wszyscy, którzy trwają w organizacjach pol-skich i posyłają dzieci do szkoły polskiej będą szczególnie przesładowani, a nawet grozi im utrata życia. Mimo to jednak wy-siłki niemieckie nie dały pożądanego wy-śledzenia.

Bardzo charakterystyczny był ostatnio wyrok sądu niemieckiego w sprawie Augusta Kiwnickiego, Polaka, któremu władze odmówiły koncesji na karczme w Dłużku pow. szczylińskim. Sąd odrzucił skargę, motywując to tem, iż Kiwnicki, jako Polak, nie jest godny zaufania.

W tymże powiecie ciekawe zajęcie miał



Wielki tłum ludzi zalegał ulicę i plac przed Belwederem. Pełne smutku spojrzenia skierowane były na mury, w których żył i umarł najlepszy Syn Polski

Ze śląskich kopalń i hut

Msza żałobna Z. Z. Z.

W dniu 17 b. m. o godz. 8.30 w kościele garnizonowym w Katowicach zostało odpra-wione żałobne uroczyste nabożeństwo za spó-łką duszy Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, zamówione przez Ro-botnicze Związki Zawodowe Z. Z. Z. Podczas nabożeństwa odprawianego przez ks. majora Bombasa śpiewał chór mieszany. Katafalk nakryty flagami narodowymi, tonął wśród zieleni, kwiecia i wieńców. Po bokach kata-falki — obok honorowej warty wojskowej — zgrupowało się 14 powstańców setandarowych Z. Z. Z. Udział w tej smutnej uroczystości poza przedstawicielami Z. Z. Z. wzięły liczne rzesze robotników zorganizowanych w Z. Z. Z.

Po nabożeństwie, wśród wzruszającego bicia dzwonów kościelnych, zostały odśpie-wane egzekwie, a następnie ks. major Bombas w pięknym przemówieniu przedstawił

zebrany braterski stosunek ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego do robotnika polskiego w okresie walk o niepodległość Polski i po roku 1920. W dalszym ciągu przemówienia zaznaczył karnością, że robotnicy zorganizowani w Z. Z. Z. druzdy skołej po wojsku schyliłi czoło przed prochami Wodza. Po odpiewaniu „Salve Regina” i „Boże coś Polskę” uczestnicy żałobnej ceremonii, wzruszeni do głębi, opuszczali podwoje kościoła wśród głośnień szlochów.

W związku z wyjazdem do Krakowa przed-stawiciele Z. Z. Z. i górcie z delegacjami ro-botniczymi na bolesną uroczystość pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Okrę-gowa Rada Zawodowa Z. Z. Z. na Śląsku za-wiadamią wszystkich członków, że w dniu 18 b. m. biura Z. Z. Z. w Katowicach będą nieczynne.

Zlikwidowanie zatargu robotników z Magistratem chorzowskim

Zatarg między władzami Magistratu mia-sta Chorzowa a robotnikami magistrackimi, jaki wynikł na tle obniżki płac, został osta-tecznie zlikwidowany w dniu 16 b. m. ZZZ, mimo osamotnienia w walce z Magistratem chorzowskim (Z. Z. Z. bowiem już dawno przystało na 10% obniżkę) — aż do ostatniej chwili twardo obstawał w obronie płac ro-botniczych. I kiedy na ostatecznej konfe-rencji w dniu 16 b. m. przedstawiciel Z. Z. Z. wyraził zgodę na 10% obniżkę, to przedsta-wiciel Z. Z. Z. sekretarz Strzykowski prze-ciwstawiał się jakiegokolwiek obniżce płac. Pomimo, że miał on przeciwko sobie poza przedstawicielem władz magistrackich także przedstawicieli innych organizacji zawodo-wych, to jednak udało mu się sprowadzić obniżkę do 5%. Umowa została zawarta z mocą obowiązującą od dnia 1 czerwca r. b. Płace robotnicze obniżone dotąd o 10 do 23

procent mają ulec obniżce od dnia 1 czerwca r. b. o 5% a tem, że 1% z obniżki będzie prze-niesiony na Fundusz osobisty (oszczędno-ściowy) robotnika, wypłacany robotnikom jedynie w wypadkach nadzwyczajnych za zgodą Magistratu, a szesze przy rozwiązaniu umowy o pracę. Rozeczywiście więc obniżka płac wyniesie nie 10% na co godziło się Z. Z. P. a 4%.

Ponięważ robotnikom w miesiącu kwiet-niu b. r. potrącił Magistrat od 10 do 23%, a zgodnie z ostateczną umową obniżka ma na-stąpić dopiero od 1 czerwca b. r., więc sumy niesłusznie potrącone mają być zwrócone robotnikom w formie przelania ich na Polysk-kę Inwestycyjną, zakupioną przez danego ro-botnika.

Pobory za miesiąc maj zostaną wypłaco-ne w wysokości przewidzianej w starej ta-ryfie.

niekiedy Mazur, wracający na rowerze do dro-gi z Olsztyna. Skoro zbliżona do niego znaczek „rodła” (oznaka Związku Polaków w Niemczech) usłyszał pończenie: „Nie należy trzymać z Polakami. To jest zdrada stanu („Landesverrat”). Takiego

człowieka mogą zabić i żadnej kary zato sąd nie wyznaczy”.

Takich obrazków, stwierdzających, jak Niemcy w Prusach Wschodnich odnoszą się do ludności polskiej, można przytaczać bez końca.

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Gala Polska...

Gala Polska daś rozbzmiewa dzwanom ból narodu noszą one w niebosy. Gala Polska, daś się graży w żalobie, wszyscy serce, płaczą dzisiaj po Tobie, Dziadku serdeczny!

Płaczę Cię dwór i chata i biura i urzędy, robotnicy, hawierze, młodzież, starcy, żołnierze. Hej, płacz rozbzmiewa wstędy.

I nikt się też nie wstydił. Obcych ludzi ból brata, Polska s krawca po krawiec, bólem dzisiaj bogata.

Byłes w Polsce najpierwszy, w sercu ludzkie się wyłes, jako druh nasz najszerszy, jako Ojciec Narodu. Jako Wódz wymodlony, od Boga nam zesłany, aby przysły kajdany. Przez wszystkich miłowany a dzisiaj... odebrany.

Śmierć przyszła w noc majową, niesłana, cicha droga, zamarto wielkie serce. Lecz pozostał testament, pracy wdzięczny fundament i ta wola potężna, I ta wola potężna, w całą Polskę zasiędną, Ta wola nieśmiertelna, Ta myśl twórcza wspaniała, wysuta z wiewów ciała została między nami. Każdy niech po iskerce, s tej myśli weźmie w serce a Polska będzie żywa. Jako On chciał mocarna! Jako On chciał — szczęśliwa!

Belweder — muzeum pamiątek po wielkim Marszałku

Jak się dowiadujemy, istnieje projekt ur-ządzenia na stałe w pałacu Belwederkim wielkiego muzeum pamiątek po Pierwszym Marszałku Polskim. W muzeum zgromadzo-ne mają być wszelkie pamiątki, związane z działalnością niepodległościową, oraz pracami w Odrodzonej Polsce. Wewnętrzne ur-ządzenie pałacu Belwederkiego pozostawie-nie ma być bez zmian, aby przedstawiało się tak, jak za życia śp. Marszałka.

Nowy ustrój prasowy w Niemczech

(Korespondencja własna.)

Berlin, dnia 12 maja 1935 r.

Jesliby cynik miał zdefiniować istotę polityki praktycznej, to zdaje się, powiedziałby, iż jest to latanie, czy też kompromis pomiędzy głoźnym programem, a realnym koniecznościami. Jasnym jest, iż kompromis ten będzie mniej iak-skrawy, im bardziej przenikliwym i rozsądnym był program, jako baza wypadowa dla polityki praktycznej.

Sukcesy polityczne rządu zależą, z jednej strony, od zręczności i umiejętności wykorzystywania nadarzających się sytuacji, lub też umiejętności ich stwarzania, z drugiej zaś strony od rozpiętości między wydarzeniami politycznymi, a założeniami programowymi. Są coprawda niebezpieczne wypadki, kiedy narody, w imię wielkiej tradycji przeszłości, czy też dzięki historycznemu formatowi meźów kształtujących rzeczywistość polityczną danego narodu, mogą zrezygnować z programu, a całe swe życie państwowe oprzeć na wielkiej historycznej intuicji. W takich warunkach, oczywiście, rozdział między rzeczywistością polityczną, a założeniami programowymi nie może istnieć. Tem samym usuwa się wiele elementów niezadowodowalności oraz wstrząsów, utrudniających bieg maszyn politycznej i społecznej.

Trzecia Rzesza wychodzi zasadniczo z programu, ogłoszonego przez Kanclerza w Monachium dn. 24 lutego 1920 r. Program ten jest podstawą siły i jednocześnie słabością obecných rządów. Na tych ramach niejednokrotnie mieliśmy możność omawiania poszczególnych dziedzin życia Niemiec, racjonalistycznych i porównywania ich z założeniami programowymi. Obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na pewien rys charakterystyczny przejawiający się coraz wyraźniej w życiu Trzeciej Rzeszy. Sprawy materialne, a więc to wszystko, co wyraża się w formie pieniężnej jest znacznie trudniejszym do podjęcia pod punkty programu nacjonalistycznego, aniżeli sfera ideologiczno-światopoglądowa. Musimy stwierdzić z całą bezstronnością, iż właśnie w tej dziedzinie dokonywane są ciekawe i zupełnie nowe pociągnięcia.

Obecnie chcielibyśmy się zastanowić nad rozporządzeniem prezydenta Izby Prasowej z dn. 24 kwietnia br., regulującym warunki wydawnictwa dzienników; zaznaczamy z góry, iż nie dotyczy to w żadnej mierze czasopism. Jakkolwiek brak definicji dziennika w powyższym rozporządzeniu, to jednak na zasadzie komentarzy miarodajnych, dziennikiem jest publikacja drukowana, zajmująca się całokształtem życia społecznego, choćby wychodziła tylko raz w tygodniu. Natomiast pod pojęcie czasopism podpadają te publikacje, które zajmują się omawianiem, czy też krytyką jedynie pewnego odcinka życia społecznego.

Program partyjny zupełnie wyraźnie sprzecywał swe postulate w dziedzinie prasowo-wydawniczej, w artykule 23. Brzmie on następująco: „Zadamy podjęcia ustawowej walki przeciwko rozmyślnemu kłamstwu i rozszerzaniu go przez prasę. Aby umożliwić stworzenie niemieckiej prasy, żądamy:

- a) wszyscy redaktorzy i współpracownicy piśm, ukazujących się w języku niemieckim, muszą być współniemiecami (Volksgenossen);
- b) piśma niemieckie muszą otrzymać wyrazne zezwolenie aby mogły wychodzić; nie mogą być drukowane jednakowoż w niemieckim języku;

c) Jakkolwiek finansowy współdziałal w gazetach niemieckich, lub wywieranie na nie wpływu przez osoby nie będące Niemcami, ma być ustawowo zakazane. Żądamy jako karę za przekroczenie tych postanowień, zamknięcie odnoszących przedsiębiorstw gazetowych, iakożet natychmiastowe wysiedlenie z Rzeszy osób nie będących Niemcami, które biorą udział w tych przedsiębiorstwach.

Należy zabronić dzienników, które działają na szkodę ogółu. Żądamy podjęcia ustawowej walki przeciw kierunkom w sztuce i literaturze, które wywierają rozkładowy wpływ na życie narodo-we, oraz zamknięcia wszystkich imprez, które są sprzeczne z powyższymi żądaniami.

Sprawy poruszone w punkcie a) a dotyczące pracowników redakcyjnych zostały uregulowane w t. zw. ustawie redaktorskiej. Zasadniczo chodzilo o wyeliminowanie z dziennikarstwa osobników nie mogących się pogodzić z ideologią nacjonalistycznym, lub też będących pochodzenia niaryjskiego. W tej zaś dziedzinie dopuszczono dosyć dużo wyjątków, zwłaszcza gdy chodzi o współpracowników i korespondentów zagranicznych piśm niemieckich. Również dopuszczono do pozostania lub też współpracy w redakcjach niaryjskich, którzy byli uczestnikami wojny światowej, jako żołnierze frontowi.

Rozporządzenie prezesa Izby Prasowej z dn. 24. 4. jest z punktu widzenia prawnego nowością. Przewiduje ono jaknajdalej sankcje, gdyż dochodzące do zamknięcia przedsiębiorstwa gazetowego, lub też zmuszenia właściciela do sprzedaży, a nie jest przecież ustawą. Izba bowiem prasowa, która wydała to rozporządzenie jest instytucją operującą swój był prawny na ustawie o „Izbie Kultury”, nie jest w gruncie rzeczy konstytucyjną, która mogłaby wydawać normy prawne, wkraczające w dziedzinę ogólnego prawa cywilnego. Tak mogłoby twierdzić prawnicy, wychowani na ideologii prawa rzymskiego, dla których sztuka komentowania jest najwyższym wykwiem myśli prawniczej. Metody te odrzuca absolutnie nacjonalizm, jeśli chodzi o wprowadzenie w życie celów politycznych i u niemożliwienie paraliżowania ich przez komentatorskie sztuczki adwokatów. Dlatego też

izba prasowa wyposażona jest w daleko idące środki ingerencji, gdyż ma możność zywania pomocy władz ogólnej administracji. W praktyce sprowadza się je do tego, iż moc prawna rozporządzeń Izby prasowej jest w zupełności zrównana ze skutkami normalnie wydanych ustaw.

Intencją rozporządzenia, regulującego stosunki wydawców gazetowych jest:

- 1. Wyeliminowanie z wydawców osób pochodzenia niaryjskiego.
- 2. Ustalenie dokładne źródeł i celów otrzymywanych subsydjów.
- 3. Podporządkowanie całej prasy polityce państwowej i usunięcie wszelkich wpływów o charakterze zawodowym, stanowym i kastowym.
- 4. Zapobieżenie ukrywaniu i maskowaniu osób, wywierających faktyczny wpływ na wydawanie gazetowe.
- 5. Uniemożliwienie prasowego przeprowadzenia i popierania interesów specjalnych.
- 6. Zapobieżenie tworzeniu się koncernów i trustów prasowych.
- 7. Likwidowanie prasy szantażowo-kryminalnej i sensoryjno-demoralizującej.

Jak zaznaczyliśmy, klauzula aryjska w stosunku do pracowników redakcyjnych nie została przeprowadzona z bezwzględną konsekwencją. Tymczasem jednak, izba prasowa ma obecnie zamiar położyć bardzo Jaleko i sto, na stanowisku, iż wszyscy właściciele czy też współwłaściciele dzienników, którzy od 1800 r. nie mogą wykazać czystego aryjskiego pochodzenia swojego i swojego małżonka muszą pozbyć się udziałów w przedsiębiorstwach gazetowych. Jakkolwiek po objęciu władzy w niaryjskich firmach gazetowych, jak Mosse i Ulstein nastąpiły znaczne bardzo przesunięcia personalne, to jednak nie ulega wątpliwości, iż proces ten nie został zakończony i przy bardzo ostrym traktowaniu sprawy będą musiały nastąpić dalsze zmiany.

Oczywiście, jednak, piśma o charakterze takim, jak np. Przekład Zydowski (Jüdische Rundschau), będą nadal mogły istnieć, choć zasadniczo sprzeczne to jest z punktem b), cytowanego powyżej 23 par. programu partyjnego. Zrealizowanie jednak tego punktu pozabawiłoby żydostwo niemieckie własnych organów, co narazie nie

leży w intencji rządu. Niemożliwością bowiem jest domaganie się, aby te organy wydawane były w języku hebrajskim.

Ciekawym jest, iż izba prasowa domaga się od wydawców jedynie składania wyjaśnień do potrzeb zaprzysięgania ich. Wic jednak doskonale, iż rozporządza straszną broń, iakoż jest możność zamknięcia przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie występuje zasadniczo przeciwko intencjom i ustulowaniom do narzucania iakościwoleki ideologii, która stałaby w sprzeczności z światopoglądem nacjonalistycznym. Temu wypowiedziano zasadniczą waikę. Nawet dzienniki partyjne, które były wyrazem interesów stanowych, jak „Deutsche Zeitung”, która reprezentowała stan chłopski, czy też „Der Deutsche”, który był netylko ze względu na trudność finansowe, ale również ze względu na niedopuszczalność reprezentowania interesów stanowych na łamach prasy codziennej. Niewątpliwą ofiarą rozporządzenia będzie „Germania” organ katolików niemieckich. Dla gazet tego rodzaju należą miejsca w Trzeciej Rzeszy, która nie dopuszcza możliwości omawiania zagadnień wyznaniowych czy też stanowo-kastowych w ramach prasy codziennej. Nie narusza to, jak zaznaczyliśmy, bynajmniej możności istnienia wyznaniowej prasy periodycznej.

Rozporządzenie zasadniczo nie dopuszcza możliwości, by spółki akcyjne, czy też innego rodzaju spółki o charakterze mniej lub więcej anonimowym, były wydawcami dzienników. Chodzi bowiem o zupełnie konkretne ustalenie odpowiedzialności osobistej kierownika piśma za wszystkie dzienniki. Nie narusza to, jak zaznaczyliśmy, bynajmniej możności istnienia wyznaniowej prasy periodycznej.

Na tej zasadzie izba prasowa może wyrazić zdanie, by spółki akcyjne i inne pozostały wydawcami, oczywiście o ile pokażą w zupełności swoje karty co do osób mających udziały. Również otrzymywanie subsydjów jest dopuszczalne, ale jedynie w tych wypadkach, gdy izba prasowa będzie dokładnie poinformowana co do źródeł i wyrazi zgodę na cele, dla jakich są dane.

Wyeliminowaliśmy najbardziej zasadnicze postanowienie ustawy, która bez wykupu i zasadniczo bez wyłączenia daje państwu jaknajdalej idącą ingerencję w sprawach prasowych. Izba prasowa nie ma w gruncie rzeczy zamiaru ujednolicienia opinii „na jedno kopyto”, ale z drugiej strony ma rację, jeśli eliminuje wpływy „królów prasowych” i innych właścicieli „koncernów”. Ci bowiem, albo opierają się na kapitale, reprezentującym pewne interesy grupowe, niezgodne z interesami ogółu, lub też dochodzą do pieniędzy i „tworzą koncerny” z pieniędzy uzyskanych czy to drogą szantażu, czy też za „kudźnia społeczeństwa wydawnictwami, wygrywającami najniższe instynkty tłumu.

Niewątpliwie zwolennicy warcholstwa indywidualnego będą dopatrywali się w tej ustawie wszystkiego najgorszego. Gdy jednak się rozważy, iż wyznania, interesy zawodowe i stanowe, mogą rozpatrywać swoje problemy na łamach periodyków, dostępnych dla ludzi o pewnym poziomie intelektualnym, to wówczas chyba przynajmniej trzeba, iż niemożliwianie uprawiania demagogii „prywatnej” jest z punktu widzenia interesów ogółu, słuszne.

Wystarczy bowiem, jeśli niebezpieczne narzędzie demagogii używane będzie od czasu do czasu przez samo... państwo,

Wizyta wyższych oficerów polskich w Niemczech.



Wizyta wyższych oficerów polskich, którzy adali się ostatnio do Niemiec celem zwiadenia urzędów armii niemieckiej, złożyło w im. podpułkownika w Berlinie wieniec na pomniku poległym. W związku z tem kierownik wycieczki oficerów polskich gen. Kutrzeba, Komendant Polskiej Akademii Wojskowej przed przelazem frontem kompanii honorowej armii niemieckiej. Na zdjęciu gen. Kutrzeba (w środku) obok komendanta kompanii honorowej pułk w. Keisera (na prawo) kroczy przed frontem kompanii.

ANTONI HRAM.

W szponach gangsterów

Powieść sensacyjna.

39) (Ciąg dalszy.)

— Jesteś zmięta!... — zaszczala mulatka, zbliżając się lekkimi ruchami pantery do skamieniałej, trupio-bładzej dziewczyny, a jej złe, przymrużone oczy blizzczały w ciemności zielonkawym, niesamowitym blaskiem.

— Ross, zwióz ją! — rzuciła, zwracając się w stronę stojącego opodal towarzysza. Silny, barchuzny cówboy z niezwykłą wprawą omotał ciało znieruchomiałej Anity silnymi opłatami powroza i jednym szarpnięciem obalił ją na ziemię.

Dziewczyna z ledwo dosłyszalnym jękiem upadła między pachnące, mokre od rannej росы, ziola, a jej pobładała jak płonno, zmierzwiarona twarzyczka, odbijała na ciemnym tle jak korona dużego, białego kwiatu. Szeroko rozszerzonymi przerażeniem oczami wpatrywała się w swych przeładowców, jakby pragnęła zapytać, za jaką krzywdę uplanowano na nią tę podstępą zasadzkę.

Alle twarz Rossa Shunklina, urodzonego trampa, była ponura i obojetna; zato spojrzenie sztycherco umiętniętej Ariki mó-

wilo nabył wyraźnie o żywiołowej, długo tłumionej nienawiści, która teraz znalazła pełne ujście.

Anita patrząc na nią, w pierwszych odblaskach rozpalającej się zorsy, miała wrażenie, że stoi nad nią jakaś mściwa, plądziłka, a w pół-zwierzęca postać, otwierająca szpony, by rzucić się na niewinną ofiarę i wysnać jej krew pod serca. Lecz kiedy, nie mogąc znieść tego widoku, przymknęła powieki, doznawała postokroć gorszych, upiornych przywidzeń.

— Nie, możesz mi patrzeć śmiało w oczy, jaszczurko — mówiła Arika, a jej świszczący głos z każdą chwilą stawał się podobniejszym sykowi węża; — ty, co podstępnie wdardaś się do cichego namiotu, pełnego zapachu kwiatów i szczęścia młodej Ariki!... Gdzie, jak długi upalny dzień i ukojna swą nieskalaną ciszą noc, rozbrzmiewała tylko wzniosła, przesłodką pieśń miłości i uwielbienia!... Słyszałam ją wszędzie: w poszumie rozkołysanych traw, w ryku groźnego, potężnego tornada, w ledwo uchwytnym brzęczeniu owadów, w bolkości fal wezbranej na wiosnę Platy i w uderzeniach własnego serca, które bilo tylko dla Jaka!... A ty, przeklęta biała jaszczurko, zabrałaś mi to wszystko!... Dla ciebie, mój ukochany nad wszystkim na świecie chłopiec, wypędził mnie jak psa za próg swego namiotu, nocą, na poniewierkę, a pod twe stopy rzucił garść drogocennych

klejnotów... Ty, ty... podła!... — ostatnie słowa Ariki przesyły w jakiś dzikie, szaleńcze rżenie, a jej złe, przymrużone oczy rzucały nienawistnie, złowieszcze błyskawice. Jakis czas milczała, dysząc ciężko, zanim znów z krzani zaczęła wyrzucać nowy potok zjadliwych, sztycherczych słów:

— Ale krótko cieszyłaś się nieszczęściem biednej Ariki — zaczęła, tym razem już znacznie spokojniej. — Krótkie chwile twójego szczęścia, a mych nadludzkiich katuszy!... Dobry, sprawiedliwy duch, co czuwa nad dziećmi stepu i krwawo mści każdą wyrządzoną im krzywdę, oddał ci w moje ręce; w te ręce, co jeszcze wczoraj łamałam w bezsilnej rozpacz, zalewając je strumieniami łez!... A teraz te same ręce powloką cię za włosy przez suche, kołące krzewy czmarzalu aż tam, pod... — nie obrzymiemo nrówka. I nim to słońce, co tak cudownie uśmiecha się teraz, wyrzuci swą złotą twarz z wielkiej wody, dosięgnie usniezionych szczytów mojego Jaka, będą już tylko świecić przerażającą pustką ozodotów, choć ciało twoje wciąż jeszcze będzie w ostatnich drgawkach konania!... Prawo indyjskie jest krótkie!... — dodała i spojrzaniem na dłużej przywarła do bładę twarzy wół-przymtomnej ofiary.

Alle ostatnie słowa Ariki nie zdołały już przeniknąć do świadomości Anity. I choć rozszerzone przerażeniem oczy... dawały jej przytomnie patrzeć przed siebie, w umyśle

nie wiązały się poszczególne fragmenty otrzymanych wrażeń. Jakis ciemny, nieprzenikliwy tuman pelzał wśród labiryntów kory mózgowej, odsłaniając jedynie mętny, daleki od rzeczywistości obraz przetycz nieszczęśliwej kobiety.

Metyska, trawiona niepomaganą żądzą zemsty, dostrzegając to wyraźnie, pieniała się w bezsilnej wściekłości, bowiem jej słowa nie były w stanie wywołać pożądzonego wrażenia. Chciała netylko widzieć zalekłą, przerażoną twarz zniemawidzonej kobiety, lecz przedewszystkiem słyszeć narzmiatę łekiem wyrazy zebrania o liśco! Chciała słyszeć swe pierwotne, niskie instynkty widokiem upokorzonej, złananej rywalki, czulogującej jej się w nogi; chciała nagrodzić sobie to wszystko, co w jej mniemaniu utraciła dzięki Anicie.

Alle spokój pół-omdlenia, jaki po pierwszych chwilach przerażenia ukształtował rsys bładę dziewczyny, rozpraszał nadzieję mściwej Ariki, przyprowadzając ją tam samym o parokrotnym wściekłości. Z trudem wyci tylko zdołała się powstrzymać, aby z zaciekniętymi pięciami nie rzucić się na swą ofiarę i wyładować długo tłumioną nienawiść. Mimo to nie traciła nadziei, że kiedy rozpocznie się straszne tortury, na jakie skazała Anitę, ból i widmo niechybnej śmierci przelamią obecny upór, i ona, Arika, będzie mogła dowoli nasyścić się jękami swojej ofiary.

Wiadomości bieżące.

Sobota
18
maja

Dziś Feliksa i Erika
Jutro Piotra i Celst.
Wschód sl. g. 3.53
Zachód sl. g. 18.28

Śląsk pogrzany w żałobie Uroczyste nabożeństwo za duszę Marszałka Piłsudskiego w Katowicach

W środy wieczorem o godz. 10-tej odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego. Mszę żałobną celebrował ks. Biskup Dr. Bromboszcz w otoczeniu licznego duchowieństwa. Podczas nabożeństwa śpiewał pieśń żałobną chór „Echo”. Na środku znajdował się pięknie ubrany katafalk z trumną, przy której trzymała straż czołowa wojskowych: 2 oficerowie, 2 podoficerowie i 2 szeregowi. Kościół ubrany był obryzniętymi wstęgami krepy, która zwisała ze stropu nad trumną. Na nabożeństwie byli obecni: P. Wojewoda Śląski Dr. Grażyński w towarzystwie wszystkich Naczelnych Wydziałów i licznych arcydzieł, P. Marszałek Sejm Śląski Włody, P. PP. Wicemarszałek Kędziorek i Pastern, P. Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Prandl w towarzystwie PP. Wiceprezesa, P. Dyrektora Kociel Grosser, P. Proza Wyższego Urzędu Górniczego Małajski, P. Prezes Urzędu Kontroli Balda, P. Prezes Prokuratury Generalnej Dr. Sahaneck, P. Wiceprezesa Górnictwem, P. Główny Komendant Policji Zółtaszek, P. Prezydent mia

sta Dr. Kocur, PP. Prokuratorzy Sądu Apela- cyjnego, P. Prokurator Sądu Okręgowego Dr. Poczatek, Prezes Sądu Okręgowego Wiercho- wek, PP. Konsulowie, w zastępstwie P. Prezydenta Calandra PP. Generalny Sekretarz Hu- ber i Veteri i liczni inni przedstawiciele władz i urzędów. Po lewej stronie katafalgu zasiadli wyżsi oficerowie z P. Płk. Sądowskim, Dowódca piechoty dyw. na ciele. Po Mszy św. od ołtarza przemówił w spo- sób żwony i serdeczny ks. Biskup Bromboszcz, w przemówieniu podzielił obryznięte zasługi zmarłego, jako Twórcy Państwa Polskiego i Twórcy Armii Polskiej i Wielkiego Wychowa- nia Narodu, który marzył o zjednoczeniu sto- sować twarde środki dla dobra Ojczyzny. Ka. Bi- skupa wywarło silne wrażenie na obecnych w świątyni. Na zakończenie odpiewano: Bóg coś Polskę, Kościół wypełniony był po brzozi przed- stawicielami licznych stowarzyszeń i publiczno- ści.

Jak się zachować dziś w chwili złożenia trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu

Apel Komitetu Obywatelskiego.

Z inicjatywy Polskiej Organizacji Wojskowej Obywatelski Komitet Uczczenia Pa- minki Marszałka Józefa Piłsudskiego prosi, by z chwilą podniesienia trumny z katafal- ku po ukończeniu nabożeństwa w Katedrze w Krakowie, kiedy baterja rozpocznie serie 101 strzałów

a) puszczone przez wszystkie przedsię- biorstwa i instytucje oraz pojazdy me- chaniczne (samochody), parowozy w ruch syry- ny.

b) by zatrzymały się samochody, tram- waje, pociągi i inne pojazdy ruchome.

c) by przechodnie na ulicach zatrzymali się, zdejmując kapelusze.

Chwilę oddania armatnich strzałów oz- namni Radio. W tym momencie wien cały ruch ustać i winno zapanować milczenie na przeciąg 5 minut.

O ile możliwości, uprasza się zarządy war- ształów pracy, by zainstalowały głośniki

radiowe, umożliwiając w ten sposób szer- szemu ogółowi śledzenie przebiegu uroczystości pogrzebowych.

PP. Pracowników uprasza się zezwo- lić pracownikom na półgodzinną przerwę w czynnościach celem umożliwienia im słu- chania transmisji radiowej z uroczystości po- grzebowych.

Jednocześnie Komitet zwraca się do po- siadaczy aparatów radiowych z prośbą da- nia możności współdyktowania, niebędą- cym w posiadaniu aparatów radiowych, słu- chania audycji radiowych z przebiegu uro- czystości pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przewodniczący Sekcji Informacyjno-Or- ganizacyjnej Obywatelskiego Komitetu U- czczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego
(-) Dr. Kocur.

Znaleziono czwartą ofiarę Bablogórskiej tragedji

Onegdaj znaleziono pod Babłą Górą ciało Kazimierza Frysia, czwartej ofiary tragicznej tragedji narciarskiej. Dotychczas, przez wiele tygodni trwające poszukiwania za ś. p. Kazimierzem Frysiem nie dawały żadnych wyników i dopiero dzięki przypadkowi natrafiono na zwłoki.

Tragiczna katastrofa pod Babłą Górą w połowie lutego b. r. odbija się głośniechem w polskim świecie turystycznym, który nie- wątpliwie dobrze ją zapamięta. W sąsied- zictwie podwczas burzy śnieżnej, której natę- żenie przybrało niewzruszone rozmiary, zginęli czterosemioro sędziów narciarskich. Należeli oni do S. N. Beskidu w Andrychowie i odby- wali dalekobieżny rajd turystyczny w ramach gwieździstej wędrowki „Skimki”. Krytycz- nego dnia znajdowali się w pochodzie od schroniska pod Płaskiem na szczyt Babiej

Góry i mieli zamiar zapocząć w schronisku Beskidenerverein, leżącym pod szczytem Ba- biej Góry na południowych jej stokach.

Wyczerpani zmaganiami się z potworną kurniawą osiągnęli narciarzy szczyt i roz- poczeli poszukiwania za schroniskiem. Nie mogąc go spowodu ciemności odnaleźć, padli ofiarą szalejącego żywiołu.

Zginęli wówczas a. p. Frysiówna, Bana- chowska, Olejczyk oraz Kazimierz Fryś, który był kierownikiem całego zespołu. Znale- ziono ciała trzech ofiar, a to: Frysiówny, Banachowskiej i Olejczyka. Leżały one w odległości 200-500 metrów od schroniska Beskidenerverein, a więc nieszczęśliwi byli bliżej możliwości ocalenia. Natomiast czwar- tej ofiary, ś. p. Kazimierza Frysia - pomi- mo żmudnych i wielostronnych poszukiwań odzyskać się nie dalo do ostatnich dni.

Tragiczna serja wypadków dzieci śmierć 5-letniej dziewczynki pod kołami samochodu.

Bieżący tydzień był rekordowy, pod- względem fatalnych wypadków samochodo- wych, w których ofiarami padły dzieci. Kilkanaście zapowianych przez nas wy- padków skończyło się kaleczym, bądź cięż- kienmi okaleczeniami. I znów zdarzył się taki tragiczny wypadek, ale zakończył się śmiercią dziecka.

W Tychach na zespole mikołowski w ul. śróde o godzinie 2-giej pop. zginęła pod

kołami samochodu 5-cio letnia Elżbieta Ha- lok z Tych. - Dziecko zamierzało przebiec jezdnie; z zakretem nadziei samochód pół- cieżarowy Śl. 10775, kierowany przez szo- fera Jana Woźnicę z Rydułtów. Dziewczyn- ka została uderzona przodem wozu upada na jezdnie i doznała strasznych okaleczeń głowy i całego ciała. W chwili przewiezo- nu nieszczęśliwe dziecko do szpitala w Ty- chach, gdzie po kilku godzinach zmarło.

(-) Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjno- go.

W dniu 16 maja 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr.; 2668, 7688, 18724, 25906, 26282, 26661, 32091. We wszystkich dotychczas seriach, wylosowanych na podstawie rozporządzenia Mi- nistra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694). Wylosowane bony wy- kupują się za przez Kasę Urzędów Skarbowych po 100 zł, za bon 25-letniowy.

(-) Rozszerzenie godzin urzędowania na socie- cie w Jaworznie i Osieczkowskich-Zdroju.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Ka- towicach podaje do wiadomości, że z dnem 1 czerwca rozszerza się godziny urzędowa stłżby

telegraficzno-telefonicznej Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Jaworznie i agencji pocztowo-telegraficznej Osieczkowskich Zdroju na czas sezo- nu letniego, czyli do 30 września br. do kategorii „C” i. od godz. 7 do 21 bez przerwy.

(-) Stypendja im. Marszałka Piłsudskiego. Dla uczczenia świetlanej pamięci Wodza Na- rodu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego - Klub Starych Strzech Korporacji Akademickich Pol- skich „Lechia” (Czerwińskie) w Polsce z sędzi- ba w Katowicach uchwały na uroczystym zaso- bnym konwencie, odbytym dnia 16 maja 1935 r. Marszałka ustalił dwa stypendja imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego w kwotę po 500 lei mie- sięcznie dla dwóch nieszczęśliwych akademików - Polaków, obywateli ramunkich studiują- cych za Uniwersytecie im. Karola II w Czer- wionawce.

(-) Podoficerowie Rezerwy na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego. Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Pod- oficerów Rezerwy na swem posiedzeniu uchwa- lił wysygnąć kwotę 100 na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, wyrażając temsamem swe Koła do dalszych ofiar.

(-) Nowe pociągi motorowe. Niezależnie od zmian w komunikacji pociągami parowymi, przewidziano w nowym rozkładzie stała komunikacja dalekobieżna pociągami motorowymi i zarząd między: Warszawa i Łódź Fa- bryczną 4 parami, Warszawa i Gdynią 2 parami, Warszawa i Krakowem przez Kielce 1 para, War- szawa i Katowicami przez Częstochowę 1 para. Z wyjątkiem nowej komunikacji motorowej War- szawa - Łódź i spowrótem, która będzie wpro- wadzona od 15 bm, komunikacja motorowa mię- dzy Warszawą, Gdynią - Krakowem i Katowic- ami będzie wprowadzona później, o czym na- stąpi oddzielne ogłoszenie.

(-) Pocztówki krajoznawcze. Nakładem Wydziału Turystyki Min. Komuni- kacji za pośrednictwem Tow. Księgarni Kolejo- wych „Ruch” zostały wydane 3 serie pocztówek fotograficznych, obejmujących zdrowotną, zas- tytkowe budownictwo drewniane i ruiny zam- ków w Polsce. Każda seria zawiera 14 pocztów- ek, będących reprodukcjami najpiękniejszych foto- grafii wyszczególnionych wyżej obiektów. Pocztów- ki te posiadają wysoką wartość artystyczną i propaganda.

(-) Nowy rozkład jazdy autobusowy PKP. Przedsiębiorstwo autobusowe kolei wyda- niawem nowy rozkład jazdy uwzględniający w możliwym zakresie postulat udności co do- godnych połączeń autobusowych, jakie omówio- wano na wspólnych konferencjach z klientelą auto- busową. Rozkład jazdy będzie zawierał również postanowienia taryfowe i olaty na przewóz o- sób, tudzież bagażu. Między innymi przewidziano jest osobna taryfa za wynajem całych pojazdów w celach wycieczkowych. Ugi autobusowe nie mogą być rozbudowywane na wzór kolejowych wobec odmiennych warunków pracy i pojmo- ści autobusów.

Z Katowickiego

(K) Nabożeństwo żałobne i akademja w Mysko- wicach.

W sobotę 17 bm. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym o godz. 9-tej, dla wszystkich. Pochodzą osobnych ze względu na poważną chwilę nie będzie, a tylko każda orga- nizacja osobno udaje się do kościoła. O godzinie 12 odbędzie się żałobna akademja poświęcona ku- czci Marszałka Piłsudskiego. Pożatem organiza- cje społeczne urządzią wieczorną akademje w tonie organizacji.

(K) Zmniejszenie program XII Tygodnia Lotniczego w Jaworznie.

W niedzielę, 19 bm, o godz. 16 na placu tar- gowym odbędzie się pokaz ataku lotniczo-gazo- wego, przy udziale samolotu bombardującego, straży pożarnej kopalni Glesche, Drużyn Ratow- niczych P. K. K. i drużyny odkażającej kate- drolę Glesche 2) Konkurs na rajlepiel latające modele. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o lic- ny udział.

Z Chorzowa

(-) Uroczystości w Chorzowie.

Uroczystości sobotnia w Chorzowie trans- mitowana będzie przez głośniki umieszczone na placu Marszałka Piłsudskiego, na placu św. Jo- nana Chorzów III i na placu Mickiewicza w Krako- wozwie II. Stowarzyszenia i inne organizacje, które posiadały na akademji żałobnej, która odbędzie się w dniu 21 Maja, do kancelarii Domu Ludowe- go przy ul. Śleskiej w Chorzowie w godz. 10-11-12 i od 18 do 20. Wszystkie po- siadające plac, Marszałka Piłsudskiego, gdzie na- stąpi zapalenie znicza i warta przy płycie Nie- szczęznego Żołnierza, odczytanie Oredia Pana Pre- zydenta, 3 minutowe skupienie, przemówienie przedstawiela społeczeństwa i pieśń żałobna. Dnia 18 bm, o godz. 9 odbędzie się uroczyste na- bożeństwo żałobne w kazamie w kościele św. Jądwigi dla władz, organizacji i społeczeństwa.

(-) Hód urzędników w Chorzowie.

Z ramienia Związku Urzędników Państwo- wych, Samorządowych i Komunalnych, Koła Chorzów odbyło się w gmachu Dyrekcji Policji uroczyste zebranie żałobne, na którym uczest- nicy uchwalił ofiarować kwotę 50 zł na kopiec imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krako- wozwie II. Stowarzyszenia i inne organizacje, które posiadały na akademji żałobnej, która odbędzie się w dniu 21 Maja, do kancelarii Domu Ludowe- go przy ul. Śleskiej w Chorzowie w godz. 10-11-12 i od 18 do 20. Wszystkie po- siadające plac, Marszałka Piłsudskiego, gdzie na- stąpi zapalenie znicza i warta przy płycie Nie- szczęznego Żołnierza, odczytanie Oredia Pana Pre- zydenta, 3 minutowe skupienie, przemówienie przedstawiela społeczeństwa i pieśń żałobna. Dnia 18 bm, o godz. 9 odbędzie się uroczyste na- bożeństwo żałobne w kazamie w kościele św. Jądwigi dla władz, organizacji i społeczeństwa.

(-) Obwód Miejski LOPP, w Chorzowie

donosi, że z powodu żałoby narodowej prze- widziano na zakończenie XII Tygodnia LOPP w niedzielę, dnia 19 maja br. w lasu chorzowskim pokaz woju lotniczo-gazowej nie odbędzie się.

Z Świętochłowickiego

(S) Ewangelicy Polscy z Helnek i Świętochłowia w żałobie.

Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej okrył kirem swe odnaki na uroczystym zebraniu żałobnym odbytym 18 bm. Wszystkie dzieci e- wangelickie włożyły żałobne opaski na lewe ramię. Towarzystwo Polaków Ewangel. wrę- ciło członków do noszenia żałoby. W sobotę, 18 bm, będzie odprawione w Świętochłowicach, w kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo żałobne o godz. 8-ciej rano. W niedzielę, dnia 19 bm, urządziła miejscowe polskie organizacje ewangelickie żałobną akademje tu stoi Wawel- ko zmarłego w sali domu Zborowego, Początek o godz. 15.30.

Ujęcie młodocianego defraudanta

B. woźny „Wspólnoty Interesów” u sądziego śledczego

Katowice, 18. maja. Z początkiem kwietnia br. wielką sensację w Katowicach wywołała defraudacja, popełniona przez młodego woźnego „Wspólnoty Interesów” 20-letniego Ryszarda Emanuela Tomczyka z Jasowa Miejskiego.

Sprawa wówczas uciekła z przeniewierzonego pieniadzi i początkowo nie można było go odszukać. Wreszcie przypadkiem wpadł w ręce policji, a wczoraj został przesłuchany przez sądziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach.

Dnia 4. ub. miesiąca Tomczyk dostał polecenie przeniesienia asygnt z buchalterji przedsięwzięcia do kasy. Z ciekawości przejrzał asygnt i znalazł tam jedną na sumę 3.000 zł, opiewającą na nazwisko inż. Krypczyki. W tej chwili, jak zeznał — wpadła mu myśł kradzieży pieniędzy i zamiast do kasy udał się do mieszkania inżyniera, z tem, by inżynier podpisał asygntę i wyłożył na opłatę stępnową i Tomczyk oświadczył, że zaczął pójgażkę przynosić. — Mając podpis inżyniera podjął w kasie 3000

złotyeh i odrazu, bez czapki i płaszczu pobiegł na Rynek katowicki, wszedł do taksówki i kazał szyć zawieźć się do Sosnowca.

Tutaj na ulicy Modrzejskiej wszedł do sklepu konfekcyjnego i przebrał się w zakupione ubranie, białzinę, buciki, w płaszcz i kapełusz za 143 złote. Stary garderobę kazał zapakować i odesłał do znajomej rodzinny inel, Achtkłókw w Szopielcach. — Nie tracąc czasu, wynajął za 140 złotych pod dworcem kolejowym w Sosnowcu taksówkę i pojechał do Krakowa.

W Krakowie kazał sżoferowi zatrzymać się pod Wawelem. Zaraz na wstępie spaceru po mieście spotkał dwie młode kobiety, Natalię Kułakównę i Annę Romanak, i bez większych trudności zawarł z nimi znajomość, a z restauracji udali się we trójkę do mieszkania kobiety. Przyjaźń była zawarta. Tomczyk powiedział się opiece i edukacji przyjaciółek, za mieszkał u nich. Pod ich wpływem przemienił się w eleganata, zakupiłszy garderobę w pierwszorzędnych magazynach Krakowa. Przy tej sposob-

ności uzupełnił braki konfekcyjne przyjaciółek, mając dla nich otwarty portfel.

Młodzi urzalniali sobie czas kłnem, kawiariami i tancami w nocnych lokalach. Tak przeszło kilka dni, a pieniądze zostały jeszcze sporo. Tomczyk zachował jednak środki ostrożności i nie chciał budzić w Krakowie podejrzeń swą rozrzucnością, wynajmł znowu samochód i pojechał na zabawę do Bielska, przejazd kosztował 200 złotych, a pobyt w kabanietach paręset. Wycieczka ostatecznie przyniosła się do roztopienia się gołówek. Wobec tego defraudant wrócił do Krakowa, by za ostatnie pieniądze nacieszyć się pobylem u znajomych.

Został wreszcie bez środków do życia, z 50-ciu groszową monetą w kieszeni waleśał się po Krakowie. W nocy napotkał patrol policji i na i został wezwany do wygłotymowania się. Nie mając przy sobie dokumentów musiał udać się na policję. Tu podał swoje prawdziwe nazwisko i pochodzenie, lecz zataił defraudację. Policja krakowska skomunikowała się z kantonową i przekonała się, że zatrzymany jest dawno poszukiwanym przestępcą. Tomczyk został przesłuchany do Katowic i tu przyznał się do kradzieży i opowiedział swoje przygodę. Przestępstwo tłumaczy lekkoomyślnością i niezrozumianym czeka rozprawę sądową.

Przy aspercie płocia, wadzeia brucha, nadkwaśności soku żółciowego, bólah słowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu; łagodnie działająca naturalna woda karkza Francuska-Josefa daje tu w wyrobieniu, uwalnia organizm od pozostałości w jelcach i w wielu wypadkach zapobiega zapaneniu ślepiei kisielki. Zalecana przez lekarzy

Z Pszczyńskiego

(P) Uroczyste nabożeństwo w klasztorze pszczyńskim.

Konkmit uczenia śn. Marszałką Piłsudskiego donosi, że w sobotę, 18. bm. odbędzie się o godz. 10-jej w klasztorze OO. Franciszkanów w Pałenikach uroczyste nabożeństwo żałobne. Towarzystwo zbierała się o godz. 9-jej na dziedzińcu szpitalnym. Wczorajem tego samego dnia o godz. 19-jej odbędzie się na sali p. Maideckiego w Liceu uroczysta akademja żałobna.

Z Rybnickiego

(R) Apel żałobny w Rybniku.

Podobnie jak Związek Powstańców Śląskich zwołał Zw. Strzelecki w Rybniku uroczysty apel żałobny wszystkim miejscowym związkóm i organizacjom w dzie 16. bm. o godz. 20. Mimo ulew zgromadzili się na rynku wszystkie związki ze szanदारami i pochodniami. Na trybunie przysłonięta kirem wszedł prezes powiatowy Związu Strzeleckiego komisarz Ferencowicz, który wygłosił żałobne przemówienie, poezem odczytano Odezdje Paia Prezydenta. Przed trybuną pality się dwa znicze. Zgromadzone tłumy — nie wżażając na deszcz — wysłuchały w grobowem milczeniu, z oddzieleniami głowami, przemówienia żałobnego.

(R) Targ na bydło w Żorach.

Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Żorach w środe, dnia 22. maja br.

(R) Amatorzy cudzej biżuterji na ławie oskarżonych.

16. bm. staneli przed Izba Karną w Rybniku dwaj znm notoryczni złodzieje, Jerzy Piwko i Józef Pylpocz, obaj z Brzostki. Wymienieni włamali się 8 kwietnia br. do mieszkania wdowy Katarzyny Paduszek z Wodzisławia i skradli na jej szkodę większą ilość biżuterji i garderoby żeńskiej, ogólnej wartości 1145 zł. Obaj rzemieślniczkowie kazali się w przeddzień popełnienia kradzieży zamknąć w piwnicy Paduszkowej. W czasie kiedy ta znajdowała się w kościele na nabożeństwie, złodzieje wymknęli się ze swej kryjówki i dokonali zuchwałej kradzieży. Surowy był wyrok. Sad skazał Jerzego Piwke na 1 rok więzienia i Józef Pylpacz na 9 miesięcy więzienia.

(R) Niszczytiele izolatorów telefonych ujęci.

Swego czasu donosiliśmy o zniszczeniu izolatorów telefonych na szlaku telefonycznym Rydułtowy — Kortowac przez nieznaną sprawców, skutek czego skarb państwa poszkodowany został na sumę 300 zł. W czasie dochodzeń ustalono, że sprawcami czynu byli chłopczy szkolni w wieku od 9 do 13 lat, którzy obrali sobie izolatory jako cel, strzelając do nich kamieniami z proc.

(R) Wyrodna matka skazana na 9 miesięcy więzienia.

Nielaska Otylia Szeja, bez stałego zamieszkania, zjawiała się w roku 1932 na posterunku policji w Jastrzebiu. Poraz drugi zjawiała się wymieniona kobieta 8 kwietnia br. na policji w Jastrzebiu prosząc ponownie o przenocowanie jej. Ponieważ Szejowa prosząc poraz pierwszy o nocleg miała przy sobie swoje 3 tygodniowe dziecko, a drugim razem zjawiała się bez dziecka, została wic zapytana przez jednego z posterunkowych, gdzie je podziela. Zaskoczona tem pytaniem Szejowa podawała początkowo kręte odpowiedzi, ale przyciśnięta do muru zeznała, że z biedy podrzuciła swoje małego w strzeliu domu Jana Kuski w Perzycowcu. Blizsze badania wykazały, że w wymienionym domu rzeczywiście znaleziono podrzuconego noworodka, którego przekazano do sierotnicy w Rybniku. Wyrodna matka została pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Rozprawa odbyła się w ub. czwartek przed Izba Karną w Rybniku. Oskarżona tłumaczyła się jak poprzednio, że dziecko swoje (nieślubne) podrzuciła z biedy, uniewinnając, że dobrzy ludzie się niem zaima Sad nie uznał tych tłumaczeń za wystarczające i skazał Otylię Szeja na 9 miesięcy więzienia.

Z Lublinieckiego

(L) Zbiórka książek dla Tow. Młod. Polek Lublinieck.

Tow. Młodych Polek w Lublińcu dążąc do założenia własnej biblioteki urzadza od dnia 20-26 maja br. zbiórka książek. Społeczeństwo, pojmując tak szlachetny cel, nie powinno pozostać obojętne i zniechęcić z dalkami. W każdym domu znalazł się przeczytane książki, do których już nikt nie zagłada, a książki te staną się dobrą lekturą dla młodzieży żeńskiej. Dary należy przesyłać pod adresem: Koniowicewzwa Michałina, pow. przew. Tow. Młodych Polek, Lublinieck. Za dary ślemy zgrozy „Bóg zapłać”.

Z Bielskiego

(B) Skutki nieostrożnej jazdy.

15. bm. w godz. popołudniowych wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy rowerem w Bielsku na ul. Krasiniego naleciał Jurek Jan z Bielska na przechodzącą ulicą Schoenaua Józefę z Miłówki, który upadł na bruk ulicy i doznał uszkodzenia ciała i został odwieziony do Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!



Min. Laval i min. Beck na peronie dworca Wschodniego w Warszawie.

Poważny wypadek na kop. Wolfgang-Wawel

Ruda, 18. maja. Na kopalni Wolfgang-Wawel w Rudzie dn. 16. 5. b. r. w godzinach popołudniowych na jednym z filarów nastąpiło silne tapięcie. Robotnicy — w liczbie 16 — przed katastrofą schronili się obok sąsiedniego filaru. Jednakże silny wstrząs powietrza i prąd rzucił kilku robotników o ściana filara, na który następnie zwały się gruzy i kamienie. Po usunięciu gruzów i wydobyciu spod nich robotników okazało się, że

dwu z nich jest ciężko rannych, a dwu leży. Jeden z ciężko rannych, 29-letni Józef Daniel, żonaty, doznał ogólnych potłuceń i złamań czaszki. Przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, zmarł po drodze. Drugi robotnik, Alfons Hajderski, ma połamane żebra i złamany kręgosłup. Trzeci robotnik, 24-letni Walter Czapek, ma rany na twarzy. Czwarty robotnik Jan Cymie, doznał lżejszych obrażeń na całym ciecie. Reszta robotników ocalała.

Za zarbowanie 16 złotych — rok więzienia

Katowice, 18. maja. Wczoraj przed trybunałem Sadu Okręgowego w Katowicach odpowiadał 40-letni włóczęga, bez miejsca zamieszkania, pochodzący z Zawięci w pow. pszczyńskim, Emil Drzazala.

Jak wynika z przewodu sądowego Drzazala dopuścił się rabunku i rabunku na osobie Józefa Chmiela. W nocy 19. marca br. napadł na idącego zżoną do Mikołowa Chmiela i niespodzianym uderzeniem pięścią

w twarz powalił go na ziemię; następnie bandyta uklakił oboma nogami na piersiach Chmiela i skropował go, a potem przesuwał kieszenie. Znalazł sakiewkę z cało tygodniowym zarobkiem, 16 złotych zabrał ją i znikł w ciemności.

Energiczne dochodzenia przyczyniły się do rychłego ujęcia bandyty. Na rozprawie pęgażatko nie przyznawał się do winy. — Sad skazał go na rok więzienia bez zawieszienia kary.

Po dewaluacji guldena gdańskiego

Ostatnia dewaluacja guldena gdańskiego i sprowadzenie go do poziomu złotego polskiego wynikiło przedewszystkiem z trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej już od dłuższego czasu znajdował się Gdańsk naskutek błędnej w swoim założeniu polityki gospodarczej czynników rządowych.

Czynnikami te z uporem, godnym lepszej sprawy, nie chcieli zrozumieć, że na dłuższą metę nie da się przeprowadzić gospodarki finansowej opartej o Rzeszę Niemiecką, wtedy, kiedy Gdańsk jest gospodarczo całkowicie uzależniony od zaplecza polskiego.

Jak się zdaje, fakt dewaluacji nie przyniesie jakiegos zasadniczego zwrotu w wzajemnych stosunkach polsko-gdańskich. Świadczy o tem wypowiedzi czołowych reprezentantów dzisiejszego reżimu w Gdańsku, przyoblekających uwagi swoje na ten temat skierowane wyraźnie przeciwko Polsce, w sformułowaniu dobitnie i wyraźnie, nie nusuające żadnych watp. co do istotyńch zamiarów i tendencji hitlerowsk. na przyszłość w odniesieniu do późniejszych losów Gdańska.

„Gaulerter” partii hitlerowskiej na Gdańsk Forster zaznaczył w jednym z ostatnich swych przemówień publicznych, poświadczył swych dewaluacji, że „to cę ludzie stworzyli, ludzie znowu zmienić mogą”. Rozchodzą się tylko o wybór właściwej drogi. Ta droga dla Gdańska są ostatnie zarządzenia dewaluacyjne. „Nie należy popadać w zwątpienie” mówił Forster — dlatego tylko, że Gdańsk nie może brać udziału w rozwoju Rzeszy. Będziemy wysoko dżerzyć w Gdańsku sztańdar niemieczyzny i czekać na godziłą wolności, która kiedyś nadejdzie musi. Nikomu nie wolno wierzyć, że to wolne państwo (!!!) będzie istnieć 100 lat. I tutaj się znajduje rozsądne rozwiązanie, kiedy narodzi doja do rozumu”. A podkreśliwszy silnie wiedy, łączące Gdańsk z Rzeszą, Forster w taki to sposób zakończył swoje wywody: „Będziemy stać zawsze w żywym kontakcie z Rzeszą. Świadczym zarządzeniem losu znajduję się w osobistym i stałym kontakcie z wodzem. Możemy z pełną wiarą i gwałtem mieć odnośnię się do tego człowieka, który również i nasze przesądzi losy”.

Ślacz w roli sekwestratora

W niewielkiej osadzie meksykańskiej, rozrzuconej na dużej przestrzeni, nie mogły władze skarbowe od pięciu lat ścigać najmniejszej nawet sumy za zaległe podatki. Ilekroć zjawiał się sekwestrator, odchodził z niczem, witany i żegnany w najlepszym razie obietnicami, o ile nie groźbą użycia rewolwera. Znudzony wreszcie tą grą w ciemnościach urząd skarbowy zasięgnął porady w Meksyku. W stolicy doradzono zaangażowanie na stanowisko egzektora i poborcy znanego atlety amerykańskiego, liczącego dwa metry wzrostu i 150 kilogramów wagi. Atletą zwany jest w sferach sportowych pod przezwiskiem „Tarzan”. Władze meksykańskie mają nadzieję, że Tarzan-egzekutor da sobie radę z opornymi podatnikami, którym zaimponuje wzrost jego i siła.

Żyde sportowe.

Odczyt Związku Dziennikarzy.

Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów sportowych wydał następujący komunikat: „Polski Zw. Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, facząc się z pogonią żalobną narodową, wysyła wszystkie oddziały Związku i otóż dzień ten — do wzięcia udziału w oddaniu hołdu Pierwemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Przewodniczącemu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, Wielkiego Orodowitka i delfi kultury fizycznej.

Cisza na boiskach.

We wtorek wieczorem odbyło się żalobne posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej pod przewodnictwem Generała Bończy-Uzdowskiego. Na zebraniu postanowiono odwołać wszystkie imprezy piłkarskie na całym terenie Polski, wyznaczone na najbliższą sobotę i niedzielę.

Przez całą czas trwania żaloby, gracze na boiskach muszą wystąpić w czarnych opaskach. Przed zawodami, po gwizdaku sędziego, zarządzona zostanie minuta ciszy dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

przetarg publiczny

- 1) na roboty budowlane.
 - 2) na instalację sanitarną i centralnego ogrzewania.
 - 3) na instalację elektryczną, przy przebudowie frontowej części gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego w Katowicach I przy ul. Pocztowej.
- Wadium wysokości określonej podkładkami kosztorysowymi w walorach wymienionych w ustępach a, b, c, pkt. 3 & 4. Ogólnych i szczególnych „warunków” obowiązujących przy wykonaniu robót budowlanych III, B. 5 wydanych przez Ministerst. w Katowicach 6-go Połozyczki Narodowej w dniu 24. 5. 1935 r., L. P. III. 2683/35 winno być złożone w kasie urzędu pocztowego Katowice I, ul. Pocztowa. Kwit na złożone wadium należy dołączyć do oferty.

Podkładki kosztorysowe wydane po uiszczeniu opłaty z 3 Oddziału Budowlany Dyrekcji Katowice, ul. Skłodowska 2 IV p. W tymże Oddziale znajdują się plany przebudowy do wglądu i można zasięgnąć informacji codziennie od godziny 9-12.

Oferty, w należycie zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta na przebudowę gmachu urzędu p. t. Katowice I” należy składać w wymienionym wyżej Oddziale Budowlanym, a) 1) do dnia 7, czerwca 1935 roku do godziny 10,30, a) 2) do dnia 12, czerwca 1935 r. do godziny 10,30, a) 3) do dnia 14, czerwca 1935 r. do godziny 10,30.

W wymienionych terminach odbędą się publiczne otwarcia ofert. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak też unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegr. (—) Poniel

Ogłoszenie.

Abraham Miller, urodzony dnia 15, października 1878 roku w Podczermnem, pow. nowotarskiego, woj. krakowskiego, zamieszkały w Bielsku Śląskiem, wniósł prośbę o zmianę na zwiska rodowego „Miller” na „Heukorn”.

Urząd Wojewódzki Śląski podaje prośbę tę do powszechnej wiadomości nadmienając, że po myśli art. 4 ustawy z 24 października 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 88, poz. 478) można przeciw tej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprzeciw, który podać należy do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, w ciągu dni 90 od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim. Sprzeciw ten powinien zawierać dokładnie uzasadnienie do odmownego zatwierdzenia prośby.

Km. 325/34.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że we wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Dyrektor PUF wzywa świat sportowy.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego — Przystosowania Wojskowego, płk. dypl. W. Kiliński, wydał następujący komunikat: „Najwięksi na przestrzeni całej naszej historii Człowiek, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Wskrzęsił Niepodległość Państwa, Tworzył Armię Polską, Zwycięski Naczelny Wódz i Pierwszy i Najtrudniejszy Zwierzchnik i Opiekun wychowania fizycznego i sportu polskiego — nie żyje. Wśród trwałej smutny żalem porażonych w narodzie — rodzina sportowa w gierzychy korzy się szeregach.

Na znak żalu wzywam wszystkie organizacje wychowania fizycznego i sportowe, aby: 1) okryły wszystkie noszone przez sportowców odznaki klubowe krepą, 2) zawiesiły wszelkie imprezy sportowe aż do dalszych analitycznych zarządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych.

C. I. W. F. nazwano Imienia Marszałka Piłsudskiego.

Wiceprzewodniczący Rady Naukowej W. S. oświadczył na czwartkowym posiedzeniu Rady, że wystąpi do właściwych czynników o nazwie Centralnego Instytutu W. F. który zbudowany został z inicjatywy i woli Wielkiego Zmarłego, imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego do swoich członków.

We wtorek wieczorem Rada Naukowa Wychowania Fizycznego wydała następujący komunikat do swoich członków: „Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, której Twórcą i Przewodniczącym był Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski łączy się w ciężkiej żalobie narodowej po gonię Twócy Państwa Polskiego.

Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady w r. 1927, Marszałek Józef Piłsudski powiedział: „Wychowanie fizyczne uczy opanowania organizmu dla celów innych. Wychowanie fizyczne człowieka nie może mieć celu innego, jak używanie swego organizmu, swej fizycznej konstrukcji dla celów postawionych wyżej. Trzeba uczyć człowieka opanowania swego organizmu.”

Te wielkie słowa pozostają nam w spadku po śmierci Tego, który, pierwszy w niepodległej Polsce, podniósł sprawę wychowania fizycznego do rzędu zagadnień i trosk państwowych. Słowa te stanowią wskazanie do dalszej pracy, stanowią testament Wielkiego Zmarłego, Przewodniczącego Rady Naukowej.

Wykonanie tego testamentu jest pilnym i doniosłym obowiązkiem Rady i wszystkich jej członków.

Konkurs

Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach ogłasza konkurs na przyjęcie 10-ciu silniczych w dziale katedru grunтового śląskiego okręgu administracji skarbowej na okres jednego roku.

O nadanie wspomnianych posad mogą ubiegać się kandydaci, posiadający ukończone wyższe względnie średnie studia techniczne oraz dłuższą praktykę w urzędach. Wynagrodzenie będzie przyznawane według umowy. Podania należyce adresować do Biura Personalnego — w Katowicach w terminie do dnia 25, maja 1935 r.

Do podania należy dołączyć: 1) dokument urodzenia, 2) poświadczenie obywatelstwa, 3) świadectwo odbytych studiów, 4) dowód, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 5) zaświadczenia z pracy zawodowej, 6) życiorys, 7) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego.

Za Wojewodę (—) KAWA Inspektor

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że strażnik graniczny Andrzej Krzyżoszczyk, stanu wolnego zamieszkały w Pawłowiu przy ul. Głównej nr. 97a syn robotnika Józefa Krzyżoszczyka, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Rawiczu oraz jego żony Józefy z domu Jasińska zamieszkałej w Rawiczu,

2. Niezamężna Hildegarda, Agnieszka Schlubert, bez zawodu, zamieszkała w Hindenburg, Rörigstrasse 13 córka górnik Jana Schluberta i jego żony Marty z domu Blachnitzki, oboje zamieszkałych w Hindenburgu chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pawłowiu i gazecie „Polska Zachodnia”.

Pawłów, dnia 16, maja 1935 r.

Urząd stanu cywilnego (—) Gódzierz

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godzinie 13-tej sprzedam publicznie w Mikołowie.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

DOMINIK JURASZ Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie, rew. I.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Chorzowie III przy ul. Hutniczej (zabudowania kopalni Hrabiny Laury-Kasyjno) następujące ruchomości:

- 1 szafę na akta z dwoma załącznikami, 1 szafę na akta szufladowa, 1 szafę na akta 8 częściowa, 1 szafę wąską na rzeczy, 1 szafę niską na rysunki, 1 maszynę do pisania marki „Glashütte”, 1 silnik elektryczny 7 PS, z napędnikiem, 3 stoły biurowe, 2 biurka z nasadkami, 3 stoły rysunkowe, 1 regał na akta, 1 stolik pod maszynę do pisania, 10 krzesel.

oszacowane na łączną sumę 775 zł. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ¼ godziny przed rozpoczęciem licytacji.

(—) WINC. KIERZEK Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru III (1164)

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Wypierasz się w podróż?

Rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczcej. — Podróż najwygodniejsza, najszybsza, tania.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie obwieszcza, że w dniu 28, maja 1935 o godzinie 10-tej odbędzie się w Piesiczu Nr. 1 licytacja publiczna ruchomości a to:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godzinie 13-tej sprzedam publicznie w Mikołowie.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

DOMINIK JURASZ Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie, rew. I.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Podpisali: Wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego Gen. dr. Stanisław Rouppert.

Prezes Francuskiej Ligi Piłkarskiej w Polsce.

Jak nam donoszą z Paryża, w najbliższym czasie ma przyjechać do Warszawy prezes Francuskiej Polonijnej Ligi Piłkarskiej p. Henri Jooris, który jest jednym z najbardziej wpływowych działaczy sportowych we Francji i zaproponować rozegranie dwóch meczów piłkarskich pomiędzy reprezentacją Polskiej Ligi Piłkarskiej i Francuskiej Ligi Polonijnej. Pierwszy mecz ma się odbyć we Francji, a drugi w Polsce. Z Warszawy p. Jooris udaje się do Moskwy — celem nawiązania kontaktu pomiędzy sportem francuskim a sportem sowieckim.

Odpowiedzi redakcji

Wp. Gustaw Pytki, Zbrzydowice. Wyjaśnienie miesięcznym w Nr. 127, z dn. 10-go maja. Kopicionice, Szkoła. Sprawy nasze nadstawił Panowię w bardzo późnym terminie, wskutek czego straciły swą aktualność.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godzinie 13-tej sprzedam publicznie w Mikołowie.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

DOMINIK JURASZ Komornik Sądu Grodzkiego w Mikołowie, rew. I.

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 kołosa, 2 konie, 3 wozy, oszacowane na łączną sumę 3.760 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

JAN JASZOWSKI Komornik Sądu Grodzkiego w Skoczowie

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w wtorek dnia 21, maja 1935 roku o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Zawisli Tartak arzewny, następujące ruchomości: 15 m³ desek stolarskich od 20—100 mm grubości, 20 m³ desek na dyłówki niespotowanych, 30 m³ drzewa na przetarcie, 20 m³ desek do szalówki oszacowane na łączną sumę zł 3.450 Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOJ Komornik

Obwieszczenie o licytacji

Oglašam, że w poniedziałek, dn. 20, maja 1935 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Katowicach I przy ul. Pocztowej następujące ruchomości:

- 1 fortepian, 1 kanapa, 1 zegar, 1 kredens, 1 lustro, 6 krzesel, 1 stół, 1 nakrywa pluszowa, 3 obrazy, 1 klub garnitur, 3 dywany, 1 kanapa, 3 szafy, 1 aparat radiowy, 1 psycha, 2 nocne szafki, 1 nakrywa pluszowa, 1 lampa elektryczna, 1 lustro elektryczne, 1 waza, 1 maszyna do szycia, 1 bryczka, 9 krów, 1 otomana,